10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„NAKAZUJEMY USILNIE, ABY ŻYDZI NIE MIESZKALI ZMIESZANI RAZEM Z CHRZEŚCIJANAMI, LECZ W JAKIMŚ ODDALONYM MIEJSCU, ABY MIELI DOMY SWOJE ZE SOBĄ ZŁĄCZONE TAK, ABY MIESZKANIE ŻYDÓW ODDZIELONE ZOSTAŁO OD MIESZKANIA CHRZEŚCIJAN WAŁEM, MUREM, ALBO ROWEM. POLECAMY ZAŚ, ABY BISKUP DIECEZJALNY I WŁADZA ŚWIECKA ZMUSZALI KARĄ JAKA SIĘ NADAJE TAK CHRZEŚCIJAN, JAK I ŻYDÓW".

(Z dawnych praw miejskich).

Nr. 341 A Warszawa, poniedziałek 25 października 1937 r. **Rok XII**

Na co czekamy?

„Ghetto" ławkowe w szkołach średnich

mogą wprowadzić wychowawcy klas

Donosiliśmy przed paru dniami o niesłychanym wybryku żydowuczniów szkół średnich, którzy w dniu t. zw. strajku żydowskiego nie zjawili się do szkół. Władze szkolne w szeregu wypadków wyciągnęły z tej niebywałej demonstracji odpowiednie konsekwencje, a w kilku wypadkach wyznaczono żydom miejsca po lewej stronie sal.

Kuratorium okręgu szkolnego w Warszawie ogłosiło w tej sprawie następujący komunikat, który przytaczamy w całości:

W myśl od dawna obowiązujących przepisów szkolnych każdy uczeń, który nie przybędzie na lekcje, obowiązany jest przedstawić usprawiedliwienie nieobecności. Jeżeli usprawiedliwienie to jest niewystarczające, dyrekcja szkoły może zastosować przewidziane w przepisach sankcje, aż do wydalenia ze szkoły włącznie.

Sprawa takiego czy innego posadzenia uczniów w klasie należy do wychowawcy. Ma on prawo zrobić to według swego uznania tak, jak ze względów pedagogicznych uważa za wskazane.

Wypadki, jakie wydarzyły się w kilku szkołach, miały czysto lokalny charakter i nie było dotąd potrzeby interwencji władz kuratoryjnych.

Z komunikatu tego wynika, że wprowadzenie ghetta ławkowego w szkołach średnich jest możliwe drogą zarządzenia poszczególnych wychowawców i że kuratorium zostawia całkowicie wolną rękę.

Na cóż więc czekamy? Opinia publiczna domaga się od wychowawców i dyrektorów szkół średnich natychmiastowego wprowadzenia ghetta ławkowego dla żydów w szkołach średnich.

Żydówka „Jeanette" Suchestow

ozdobiona mitrą Radziwiłłów

Prasa podaje, że w urzędzie stanu cywilnego w Przygodzicach (powiat drohobycki) ogłoszono zapowiedź o ślubie ks. Władysława Michała Radziwiłła z Jeanette Suchestow, która do niedawna pracowała jako ekspedientka sklepowa w Drohobyczu.

We wzmiance tej nie byłoby nic specjalnie uderzającego, gdyby nie fakt, że panna Jeannette jest żydówką.

Należy pogratulować księciu panu wyboru i wyrazić nadzieję, że ślub odbędzie się nie w Górze Kalwarii i nie przy współudziale cadyka.

Policja oskarża Skrzeszewskiego

o zorganizowanie napadu na Wyszonki

Pościg i wyznaczenie nagrody

WYSOKIE MAZOWIECKIE, 24. 10. (Od własnego korespondenta).

W całym powiecie Wysoko-Mazowieckiem rozplakatowano następujące obwieszczenie urzędowe:

200 zł.
(Dwieście złotych)
Nagrody

otrzyma ta osoba, która przyczyni się do ujęcia, względnie wskazania lub udzielenia informacji co do miejsca ukrycia się Skrzeszewskiego Stanisława syna Stanisława i Marii, urodzonego 30.VIII. 1909 r. w Kiersnowiźnie, powiat Wysoko - Mazowieckie,

który w dniu 16 b. m. zorganizował i wykonał napad nocny z bronią w ręku na mieszkańców m. Wyszonki - Kościelne, wskutek czego został zabity Czajkowski Antoni.

Opis: wzrost wyżej średni, blondyn, uszy małe, oczy niebieskie, chód prosty, szybki, ubrany po miejsku.

Cechy charakterystyczne: ruchy nerwowe, wzrok spode łba, twarz pochmurna. Wszelkie informacje kierować do najbliższego Urzędu Policyjnego. Równocześnie zapewnia się informatorowi zachowanie jego nazwiska w tajemnicy.

Uwaga: Art. 148 K. K. „Kto utrudnia postępowanie karne, a w szczególności kto ukrywa sprawcę — podlega karze więzienia do lat 5-ciu lub aresztu".

Białystok, dn. 19 paźdz. 1937 r.

Komendant wojewódzki
w/z (—) MACIEJOWSKI,
nadkomisarz
Naczelnik Urzędu Śledczego.

Jak wynika z treści obwieszczenia, policja oskarża Stanisława Skrzeszewskiego nie tylko o bezpośredni udział w najściu na Wyszonki ale o zorganizowanie i kierowanie napadem. Stanisław Skrzeszewski, jest znany naszym Czytelnikom jako b. więzień Berezy, wywieziony do obozu izolacyjnego w styczniu r. b. wraz z grupą narodowców z pow. Wysoko - Mazowieckiego oraz jako jeden z oskarżonych w powiecie o pierwszy napad na Wyszonki w roku ubiegłym. Proces ten zakończył się wówczas uniewinnieniem Skrzeszewskiego. W końcu ubiegłego miesiąca Skrzeszewski opuścił majątek Kiersnowizna, którego jest właścicielem i dotąd nie powrócił. Rodzina nie ma o nim żadnych wiadomości.

Nowa Polska przemysłowa patrz str. 3

W walce o lepsze jutro

Odczyty o ruchu narodowo-radykalnym w Lublinie

przyjęte z entuzjazmem przez publiczność

Wczoraj o g. 12.30 w sali Tow. Muzycznego przy ul. Kapucyńskiej w Lublinie dr. Tadeusz Gluziński i adw. Jerzy Kurcyusz wygłosili dwa odczyty, zorganizowane przez redakcję naszego pisma. **Już** na pół godziny przed przemówieniem sala i galeria wypełnione były całkowicie.

Dr. Gluziński w barwnym i głęboko ujętym wywodzie omówił zagadnienie „Rządu i jego stosunku do narodu w Nowym Ładzie".

„Skończyć musimy — mówił dr. Gluziński — z demokracją typu żydowskiego, która obowiązywała i obowiązuje do tej pory w Polsce, skończyć musimy z rządami, za którymi nie stoi moralny tytuł do władzy. Jedynie rząd oparty na głębokim zaufaniu swego narodu zdoła zrealizować przemiany, do których dąży ruch narodowo - radykalny".

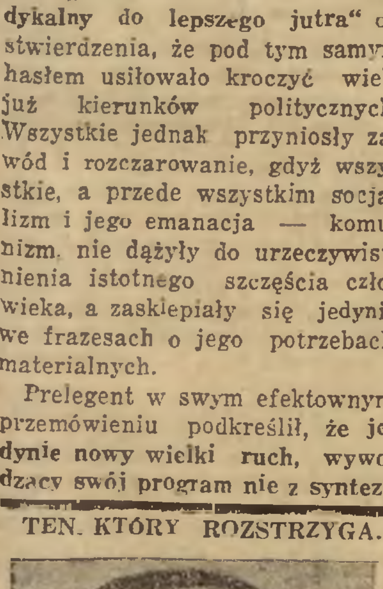
Przemówienie dr. Gluzińskiego przyjęte zostało długotrwałymi oklaskami.

Drugi mówca, adw. Jerzy Kurcyusz rozpoczął swą przemowę p. t. „Przez ruch narodowo - radykalny do lepszego jutra" od stwierdzenia, że pod tym samym hasłem usiłowało kroczyć wiele już kierunków politycznych. Wszystkie jednak przyniosły zawód i rozczarowanie, gdyż wszystkie, a przede wszystkim socjalizm i jego emanacja — komunizm, nie dążyły do urzeczywistnienia istotnego szczęścia człowieka, a zaspokajały się jedynie we frazesach o jego potrzebach materialnych.

Prelegent w swym efektownym przemówieniu podkreślił, że jedynie nowy wielki ruch, wywodzący swój program nie z syntezy pomiędzy kapitalizmem a komunizmem, ale z rzeczywistych potrzeb pełnego człowieka, zdobędzie dla narodu polskiego lepsze jutro.

Obydwa odczyty przyjęte zostały przez społeczeństwo lubelskie z entuzjazmem dały mu bowiem sformułowanie tych przekonań, w które od dawna wierzyło.

TEN, KTÓRY ROZSTRZYGA...



Wielki mufti Emin Hussein
(do artykułu na str. 3)

Adw. Kazimierz Kowalski

na czele Stronnictwa Narodowego

Obrady Komitetu Głównego i Rady Naczelnej w Warszawie

W sobotę i niedzielę odbył się w Warszawie dwudniowy zjazd działaczy Stronnictwa Narodowego z całego kraju.

W sobotę odbyło się posiedzenie Komitetu Głównego, na którym debatowano nad kandydaturami do przyszłego zarządu głównego Stronnictwa Narodowego. W wyniku obrad uchwalono zaproponować Radzie Naczelnej zwołanej na niedzielę wybór na prezesa zarządu głównego przywódcy Stronnictwa Narodowego w Łodzi adw. Kazimierza Kowalskiego. W dyskusji walczyły ze sobą jedynie dwie kandydatury: adw. Kowalskiego i b. posła p. Bieleckiego, dotąd pełniącego obowiązki prezesa zarządu. O wyborze adw. Kowalskiego zdecydowało zrzeczenie się kandydatury przez b. posła Bieleckiego.

W niedzielę zebrała się Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego. Do chwili wydania numeru nie mamy wiadomości o treści powziętych uchwał, ani o wynikach wyborów do zarządu. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że kandydatura adw. Kowalskiego nie wzbudziła żadnych zastrzeżeń wśród członków Rady. Jest także niemal pewne, że zarząd główny Stronnictwa ulegnie przekształceniu w kierunku stworzenia trzech stanowisk wiceprezesów zamiast dotychczasowego jednego. Na stanowiska te będą powołani jako wiceprezes i kierownik działu organizacyjnego — b. pos. Tadeusz Bielecki, jako wiceprezes kierownik działu politycznego — b. poseł Zygmunt Berezowski i jako trzeci wiceprezes kierownik działu gospodarczego — adw. Mieczysław Trajdos.

62 dywizje broni Chin

Wstrzymanie ofensywy japońskiej

TIEN TSIN, 24. 10. Władze japońskie dają do zrozumienia iż w najbliższej przyszłości nie należy oczekiwać sensacyjnych postępów na froncie w Chinach północnych. Wpływa na to konfiguracja terenu oraz zacięty opór, jaki stawiają Chińczycy.

Siły chińskie nad rzeką Żółtą ocenione są na 62 dywizje — czyli około 500 tys. ludzi. 27 dywizji znajduje się rzekomo w prowincji Szansi, 19 w Honanie, 10 w Szantungu, 6 na odcinku Taming - Fu, 12 dywizji broni miasta Tajuanu.

Japończycy twierdzą, iż na liniach chińskich w pobliżu Sing-Kiu znajdują się liczne kobiety.

Duch partyjnictwa

Ktokolwiek w Polsce pragnie działać politycznie, natknie się rychło na fakt, że skuteczne działanie najłatwiejsze jest w ramach zwartych organizacyj politycznych, tzw. stronnictw. Skoro jednak wejdzie w ich obręb, natrafi zaraz na cały szereg płotów i drutów kolczastych, jakimi obstawiona zostanie jego swoboda działania. Pół biedy jeszcze, póki tylko chodzić będzie o swobodę działania. Ostatecznie dla solidarności partyjnej można się wyrzec czasem działania i stanąć na chwilę w kącie z założonymi rękoma.

Ale zazwyczaj kierownictwa partyjne w swym dążeniu do zapewnienia sobie mechanicznej siły wykonawczej posuwają się dalej i domagają się od swych członków milczenia, a nawet wstrzymania się od krytycznego, czy twórczego myślenia. Pozostaje wtedy, jako jedyny wynik logiczny istnienia organizacji partyjnej, głos i wola jej przywódców i bezduszne wykonywanie zaleceń przez t. zw. doły partyjne. I znowu pół biedy, jeżeli to kierownictwo partyjne wie, do czego zmierza i jakimi drogami iść pragnie. W przeciwnym jednak wypadku zaczyna się bezwład, martwota, marnowanie sił i ofiarności szerokich mas zwolenników.

Partyjnictwo, tak pojęte, tak głęboko wżarło się w życie polskie, że nawet sanacja, przeprowadzająca pod sztandarem walki z partyjnictwem przewrót majowy, utworzyła karną partię, sławny Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Skąd się wzięły te organizacje partyjne, tak zachwaszczające polskie życie? Zapytajmy o rodowód partyjnictwa?

Partie polityczne w takim sensie ze swymi sztabami partyjnymi, z solidarnością partyjną, zmuszającą do milczenia, są dzieckiem ustroju liberalnego XIX w. i szczególnie silnie związane z systemem rządów parlamentarnych. Jeżeli pominiemy Anglię, gdzie system partyjny jest nieco inny i starszej daty niż gdziekolwiek, to wszędzie istotą partyj politycznych było w ustroju liberalnym, w którym jednostka na papierze zażywała olbrzymich swobód, ograniczenie jej swobody w życiu politycznym na rzecz przywódców partyjnych.

Jest rzeczą oczywistą, że ten sposób zapewniania sobie wpływów był niesłychanie na rękę ukrytym za kulisami kierownikom masonerii, którzy tą drogą mogli uzależniać od siebie ludzi, dalekich od ich podstępnych planów i na innej drodze nie dających się ujarzmić.

Od masonerii formy działania partyjnego wzięli inni. I tak przez cały wiek XIX konserwatyści, broniąc przed czynnikami rewolucyjnymi starych urządzeń, organizowali się za wzorem masońskim w ramach patrzynych. Od połowy XIX w. poczęły się pojawiać partie socjalistyczne, w których mechaniczna i myślowa karność partyjna zwyrodniała najbardziej.

Powstała ogólna psychoza, która przeżyła nawet ustrój liberalny i parlamentaryzm. Wielu ludziom dziś jeszcze wydaje się, że szkodę, wyrządzoną ojczyźnie można wybaczyć, nie do przebaczenia jest szkoda, wyrządzona partii. Jest to typowa etyka masońska głosząca, że jedynym prawem etycznym jest dobro organizacji bractwa.

Od tej etyki krok tylko do ubóstwienia własnej partii, do uznania dobra partii za równoznaczne z dobrem całego narodu. W rezultacie najtrwalszym zjawiskiem w życiu narodu przestają być wierzenia i idee, bo na ich miejscu rozpierają się wszechmocnie martwe płoty partyjne, pomalowane na niebiesko, czy na zielono. Miast zbiorowego działania mamy działanie bezmyślne, otoczone obręczami.

A tymczasem rzeczywistość polska domaga się zbiorowego działania ludzi idei i twórczego czynu bez względu na ramy partyjne. *T. G.*

Marsz. Śmigły-Rydz

w Rumunii

CZERNIOWCE, 24. 10. O godzinie 7 min. 15 przybył tu pociąg wiozący marsz. Edwarda Śmigłego Rydza. Na dworcu w imieniu rządu rumuńskiego powitał marszałka prefekt Czerniowiec Vantu, przedstawiciele wojska, miejscowej kolonii polskiej oraz personel konsularny Rzeczypospolitej Polskiej.

Do pociągu wsiadł poseł Rzeczypospolitej p. Arciszewski, który będzie towarzyszył marszałkowi w drodze do Bukaresztu. Po krótkim postoju w Czerniowcach pociąg odjechał do Sinaia.

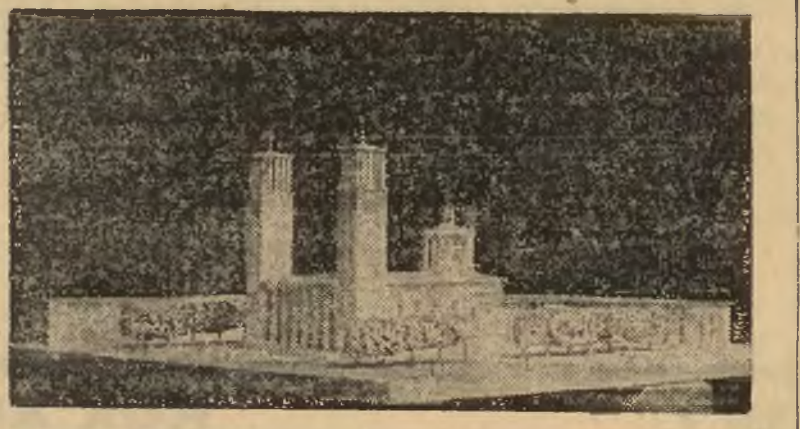
Dość pochmurno

Ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dniu 25 b. m.: pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozpogodzeniami. Zwłaszcza na wschodzie kraju, a z przelotnym deszczem na zachodzie i wschodzie Polski. W dalszym ciągu dość ciepło.

Nowy kościół w Częstochowie
stanie na miejscu cerkwi rosyjskiej

Rząd rosyjski po stłumieniu powstania styczniowego postanowił wznieść w Częstochowie, stolicy Królowej Korony Polskiej, jako widomy znak panowania caratu, okazałą cerkiew prawosławną.



Projekt nowego okścioła w Częs tochowie

Dla uzyskania miejsca pod budowę nakazano zburzenie starożytnego kościoła św. Jakóba. Do burzenia jednak katolickiej świątyni musiały władze użyć rosyjskich żołnierzy, gdyż robotnicy częstochowscy odmówili udziału przy jego zburzeniu.

Cerkiew wybudowano i poświęcono w obecności namiestnika hr. Berga.

Ostatnio zapadło godne pochwały postanowienie zburzenia cerkwi i postawienia na tym miejscu kościoła. Na wiosnę brygady robotnicze przystąpią do pracy i wkrótce już na miejscu pomnika niewoli stanie pomnik polskości i wiary.



Cerkiew w Częstochowie

Czerwony starosta
Przyjaciel żydów — wróg księży
jest szkodnikiem na odpowiedzialnym stanowisku

Do galerii różnych królików prowincjonalnych przybył jeszcze jeden, zasługujący na szczególne wyróżnienie. Jest w Sochaczewie starosta nazwiskiem Neugebauer. Socjalista z przekonania, jak to zwykł przy każdej sposobności manifestować nie znosi jakichkolwiek przejawów akcji narodowej, nazywając poglądy narodowe kołtunerią, zacofaniem i t. p. Żydzi cieszą się specjalną jego opieką i względami.

Budowę szpitala sejmikowego prowadzi przedsiębiorca żyd, robotnicy — żydzi.

Związek Kupców Polskich wprowadził do szkoły handlowej, której jest koncesjonariuszem, paragraf aryjski. Na organizatora towarzystwa, które miało na celu opiekę nad szkołą, wkleił się tenże starosta, rozsyłając zaproszenia przede wszystkim — do żydów. Na zebraniu organizacyjnym, gdy nikt nie ośmielił się zgłosić do zarządu, p. starosta uważał za stosowne powołać żyda. Całe szczęście, że szkole udało się uwolnić od takich „opiekunów". Możnaby podobnych wypadków wyliczyć bardzo dużo.

Ostatnie wyczyny przekroczyły jednak wszystko, co było dotychczas.

Do miejscowego gimnazjum sejmikowego władza duchowna w b. r. szkolnym zamianowała na stanowisko prefekta ks. Jana Bogusza. Rok szkolny się rozpoczął. Po pewnym czasie zjeżdża z urlopu starosta i dowiaduje się, że w gimnazjum uczy ksiądz, który jest znany ze swych przekonań narodowych. Natychmiast każe prosić księdza do starostwa i tu przez usta zastępcy (sam nie raczył przyjąć) komunikuje, że ksiądz nie może uczyć w gimnazjum. Wobec zakazu, ksiądz zawiadamia swą władzę i wstrzymuje się od wykładów; dopiero po kilku dniach na skutek interwencji miejscowego dyrektora lekcje religii zostały wznowione.

Starosta jednak zapowiedział, że zmusi księdza do opuszczenia gimnazjum przez to, że za naukę religji nic nie będzie płacił. Po dzień dzisiejszy nie zapłacono księdzu za naukę religii.

Szkodnictwo czerwonego starosty przekroczyło już chyba wszelkie dopuszczalne granice nawet w naszych stosunkach.

Właściciele domów na Pradze
nie będą wynajmować sklepów żydom

Związek Polski na Pradze, który rozwija bardzo ożywioną działalność, zwrócił się do Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Pragi i okolic, które jest organizacją chrześcijańską, o nie wynajmowanie sklepów żydom.

W odpowiedzi na apel Związku Polskiego, na ostatnim zebraniu ogólnym członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Pragi i okolic w dniu 21. 10. b. r. uchwalona została jednogłośnie rezolucja, treści następującej:

Zgromadzeni właściciele domów na zebraniu ogólnym członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Pragi i okolic

1) stwierdzają, iż wobec ogromnego zażydzenia Pragi, konieczne jest podjęcie szerszej akcji, zmierzającej do wzmocnienia polskiego stanu posiadania na tym terenie, akcji, w której uczestniczyć powinni wszyscy Polacy - chrześcijanie,

2) w związku z powyższym zebrani postanawiają jak najmocniej poprzeć prace Związku Polskiego (Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania), który jest jedyną instytucją, najbardziej powołaną ze względu na gospodarczo - ekonomiczny jej charakter do skupienia wszystkich Polaków, bez różnicy przekonań politycznych, w walce o odżydzenie Polski,

3) postanawiają stanowczo nie sprzedawać nieruchomości żydom i nie wynajmować im sklepów, oraz wzywają wszystkich właścicieli nieruchomości chrześcijan do zastosowania się do tej uchwały.

Młodzi kupcy z Pomorza
walczą o polskość Kresów Wschodnich

W Bydgoszczy odbyło się walne zebranie Koła Absolwentów Szkół Handlowych.

Wybrano nowy zarząd z p. Skubałą i Pankiewiczem na czele. Zajmowano się też szczegółowo sprawą bezrobocia wśród absolwentów szkół handlowych i rozpatrywano postulaty zjazdu delegatów w Warszawie. Postanowiono realizować program ekspansji na kresy wschodnie dla podniesienia polskiego stanu posiadania na tych ziemiach. (a).

PAŹDZIERNIK	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
25	6—17	16—23
	KSIĘŻYC	
	Wschod	Zachód
	21—22	12—21
PONIEDZIAŁEK	Dł. dnia	Ubyło
	10— 6	6—40

Dziś św. Krysp. i Kryst.

Jutro św. Ewarysta

Telefunken
rozbudowuje się

Krajowa Fabryka Telefunken, która w ciągu ostatnich kilku lat w kraju opanowała dużą część całego rynku, ustalając opinię powszechną, że doskonałość odbiornika radiowego rozpoczyna się i kończy na Telefunkenie, wybudowała w Warszawie na Pradze imponujące gmachy fabryczne, przystosowane do budowy wielkich ilości nowoczesnych superheterodyn. Oryginalne jest to, że w czasie budowy, według ustalonych planów zaszła konieczność dalszego znacznie większego rozszerzenia pojemności budynków niż to było z początku przewidziane. To rozszerzenie w trakcie budowy spowodowane zostało przez dalsze rosnące z miesiąca na miesiąc zapotrzebowanie na odbiorniki Telefunken. Niektóre działy fabryki już pracują częściowo w nowo wykończonych gmachach, ale kompletnie wykończone budynki oddane będą do użytku w przyszłym roku.

W LIDZIE

zaprenumerować „ABC" można u p. M. Szkopówny ul. Suwalska k/kościoła parafialn.

Kronika prowincjonalna

CIESZYN

UROCZYSTOŚCI W CIESZYNIE

Uroczystość przeniesienia zwłok bohaterów Śląska: Karola Miarki, Pawła Stalmacha i ks. Ignacego Świeżego do Grobu Zasłużonych na cmentarzu miejskim w Cieszynie odbędzie się w niedzielę (24 b. m.) po południu.

KIELCE

ŚMIERĆ POD AUTOBUSEM

Pod wsią Zakościele, w pow. opoczyńskim, autobus warszawskich kolei dojazdowych najechał na rowerzystę Józefa Koca, mieszkańca wsi Żarki. Spod autobusu wydobyto zniekształcone zwłoki Koca.

LUBLIN

STRAJK UCZNIÓW ŻYDÓW

(JK) We wtorek dn. 19 bm. na znak protestu przeciwko „ghettu ławkowemu" żydzi lubelscy na cztery godziny (od 8 rano do 12-ej), pozamykali sklepy. Zastrajkowała również i żydowska młodzież szkolna. I tak średnie szkoły żydowskie w godzinach strajku były nieczynne, a klasa VII jednej ze szkół powszechnych zastrajkowała również. Zastrajkowały również uczennice żydówki w gimnazjach: Sobolewskiej, Arciszowej, Kunickiego i Czarneckiej.

ZNOWU ŚWIĘTOKRADZTWO

(JK) Do kościoła w Sernikach pow. lubartowskiego włamali się złodzieje, gdzie po rozbiciu tabernakulum skradli dwie puszki srebrne, pozłacane, do komunikatów, wartości 350 złotych. Złodzieje rozbili również skarbonkę. Policja wszczęła dochodzenie.

OSTRÓW

NOWE KÓŁKA ROLNICZE

(c) Na terenie powiatu ostrowskiego w obecnym okresie jesiennym zorganizowało Powiatowe Towarzystwo Kółek Rolniczych, w Ostrowie 4 Kółka Rolnicze. Kółka te zorganizowano w Młyniku, w Bogdaju, w Daniszynie i w Torchałach Małych.

PODPALACZ

(c) W tych dniach został osadzony w więzieniu karno - śledczym w Ostrowie 24 letni Bronisław Janicki, który podpalił 2 stodoły.

W toku śledztwa Janicki przyznał się do zarzuconego mu czynu i wyjaśnił, że dokonał to celowo, gdyż chciał się dostać do więzienia, aby w nim przezimować.

KOŚCIÓŁ W SKRZEBOWIE

(c) W Skrzebowie pow. Ostrów pobudowany został ofiarnością miejscowych parafian piękny nowy kościół w stylu romańskim pod wezwaniem Najśw. Marii Panny Loretańskiej. Konsekracja nowego kościoła odbędzie się w dniu 7 listopada br., dokona jej J. E. ks. biskup Dymek z Poznania.

Wraz z konsekracją odbędzie się introdukcja miejscowego ks. proboszcza Szwankowskiego dzięki któremu parafia skrzebowska otrzymała nowy kościół.

POMORZE

ZJAZD MLECZARZY W BYDGOSZCZY

W dniu 27 b. m. odbędzie się w Bydgoszczy doroczny zjazd mleczarzy organizowany przez Związek Mleczarzy Ziem Zachodnich. Na zjazd ten przybędą liczne delegacje mleczarzy z Wielkopolski i Śląska.

DWA WYPADKI KOLEJOWE

W pociągu towarowym kursującym na linii Toruń—Sierpc, na stacji Czernikowo w pobliżu Lubicza z powodu przełożenia zwrotnicy pod wagonem jeden z wagonów wyskoczył z szyn i zatarasował główny tor.

W Kowalewie, parowóz wjeżdżając do szopy, wskutek zepsucia się hamulców przebił dwa mury i wyjechał na pole.

WIELKIE ZEBRANIE PROTESTACYJNE

W Lubawie odbyło się wielkie zebranie przeciwko uciskowi polaków w Gdańsku i Rzeszy. Referat ilustrujący obecne stosunki polaków za zachodnią granicą wygłosił kier. szkoły p. Grzymowicz. Po referacie zebrani uchwalili rezolucję protestacyjną.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Roty Konopnickiej. (a).

NARADY IZB GOSPODARCZYCH

W Toruniu odbyła się konferencja trzech Izb gospodarczych na Pomorzu, a mianowicie: Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rolniczej i Izby Rzemieślniczej.

Spodziewać się należy doniosłych wyników konferencji, w czasie której uzgodniono wiele projektów.

OBRADY OSADNIKÓW POW. TORUŃSKIEGO

W Chełmży w sali hotelu Pomorskiego odbył się walny zjazd delegatów Powiatowego Towarzystwa Rolniczego w Toruniu, który zgromadził przeszło 150 osadników, zrzeszonych w kółkach rolniczych powiatu toruńskiego. W wyniku dyskusji zjazd wysunął szereg postulatów, mających na celu ulżenie doli osadniczej przez pomoc ze strony władz rolnych i skarbowych.

ZJAZD PLANTATORÓW TYTONIU

W sali hotelu pomorskiego w Chełmży obradował I walny zjazd plantatorów tytoniu, w którym wzięli udział plantatorzy czterech obwodów plantacyjnych na Pomorzu.

W wolnych głosach plantatorzy podkreślili konieczność podwyższenia cen na surowiec tytoniowy, oraz złagodzenia rygorów wykupu koncesji na uprawę takowego. Na zakończenie zebrani powzięli rezolucję, aby plantatorzy pomorscy poparli inicjatywę Centralnego Związku w Warszawie dla ufundowania samolotu dla armii. W tym celu każdy z członków dobrowolnie zadeklarował składki w wysokości 1.50 zł. od morgi magd. plantacyj.

STANISŁAWÓW

STANICA POLSKOŚCI

W Martynowie Nowym, pow. rohatyńskiego, odbyło się uroczyste poświęcenie „Domu Polskiego", zbudowanego wysiłkiem polskiego społeczeństwa. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz, ks. Żytkiewicz. Do wykończenia tego domu przyczynił się bardzo wydatnie korpus oficerski skierniewickiego pułku piechoty, który w ten sposób uczcił pamięć swych towarzyszy bojów, poległych na ziemi martynowskiej. Zebrani na uroczystości w liczbie ponad 600 osób uchwalili wysłać podziękowanie dla pułku piechoty w Skierniewicach za pomoc przy budowie kresowej stanicy polskości. (js.).

WYPADEK KOLEJOWY

Pomiędzy Broszniowem a Krechowicami, w pow. dolińskim, wyskoczyły z szyn 2 wagony pociągu towarowego, naładowane drzewem opałowym. Wypadek ten spowodował parogodzinną przerwę w normalnym ruchu kolejowym. (js.).

UCIECZKA BANDYTÓW

Z aresztów sądu grodzkiego w Bolechowie, pow. dolińskiego, zbiegli przez wyłom w murze celi dwaj groźni bandyci: Fedio Bombyk i Wasyl Puniak. Bandyci mają na swym sumieniu wiele kradzieży z bronią w ręku, dokonanych na terenie Huculszczyzny i Pokucia. (js.).

FAŁSZERSTWO

Na terenie powiatu żydaczowskiego zauważono wielką ilość falsyfikatów 20-groszowych. Śledztwo doprowadziło do ujęcia fałszerza Piotra Kuzia.

ŚLĄSK

NADUŻYCIA

Władze kontrolne Urzędu Pocztowego w Jastrzębiu - Zdroju prowadzą dochodzenie przeciwko asystentowi pocztowemu, Ant. Szpadlowi, który pozostaje pod zarzutem dopuszczenia się nadużyć przez fałszowanie przekazów pocztowych, książeczek oszczędnościowych, a poza tym o przywłaszczenie sobie około 1700 zł. O nadużyciach powiadomiono prokuraturę w Rybniku.

KONIEC STRAJKU

Trwający od kilku dni strajk okupacyjny robotników stolarskich został zakończony i robotnicy podjęli pracę. W środę odbyła się w tej sprawie konferencja u komisarza demobilizacyjnego który polecił związkom zawodowym robotników i pracodawcom wszczęcie bezpośrednich pertraktacyj o nową umowę zbiorową. Obrady te mają być zakończone do dnia 30 bm. W tym dniu obie strony mają przedłożyć komisarzowi demobilizacyjnemu uzgodniony projekt umowy zarobkowej. (B.).

WOŁYŃ

ŚMIERĆ W DOLE Z WODĄ

We wsi Kurkowce - Wielkie pow. Krzemienieckiego, 2-letni Piotruś Smigun, wpadł do dołu napełnionego wodą. Ponieważ na miejscu wypadku nie było nikogo ktoby pospieszył z pomocą dziecko utonęło. Matka szukając syna po pewnym czasie aby go nakarmić, znalazła już tylko jego zwłoki.

PRZYSYPANY ZIEMIĄ

W kopalni kadinu w Dermance powiatu kostopolskiego, podczas pracy, został przysypany ziemią robotnik Hieronim Kuriata lat 25, mieszkaniec wsi Lubomirska, pow. równieńskiego. Kuriata poniósł śmierć.

ŚMIERĆ WSKUTEK ZACZADZENIA

Na fut. Milczała - Mała. pow. dubieńskiego, wskutek zaczadzenia zmarli, Bakun Izaak, lat 40 i jego dwie córki, Nina lat 10 i Helena lat 7. Jak ustaliło dochodzenie, Bakun napalił w piecu dębiną, by upiec chleb i zasunął zawcześnie szyber.

Czy stanie we Lwowie
pomnik Szewczenki?

W pismach ukraińskich ukazała się wiadomość o zamierzonym postawieniu we Lwowie pomnika Szewczenki na placu obok kościoła św. Marii Magdaleny, a u zbiegu ulic Sykstusa, Leona Sapiehy i Szaszkiewicza. Plac ten jest własnością Ukraińców, swego czasu miał tu być teatr, ponieważ magistrat nie udzielił wówczas koncesji na budowę, chcą Ukraińcy na tym placu wznieść obecnie pomnik.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: „Dowód osobisty".

KINA

APOLLO: „Bohaterowie morza"
CORSO: „Nowe przygody tarzana"
GLORIA: „Ordynat Michorowski".
GWIAZDA: „Trafalgar".
METROPOLIS: „Nieznośna dziewczyna".
OŚWIATOWE T. C. L: Dziś o godz. 4: „Ria Rago", o 6 i 8: „Złoto".
RENAISSANCE: „Niesamowity dom".
SŁOŃCE: „Melodie z nad Dunaju".
SFINKS: „Walc Cesarski"
ŚWIT: „New Jork — San Francisco".
TĘCZA-Łazarz: „Ogród Allacha".
TĘCZA-Wilda: „Pokusa".
WILSONA: „Dyplomatyczna żona".

BEZPŁATNY KURS PIELĘGNIARSTWA

Okręg Wlkp. P. C. K. organizuje bezpłatny kurs pielęgniarstwa dla sióstr pogotowia sanitarnego. Kurs ten ma na celu zapoznanie jak największej liczby kobiet z podstawowymi zasadami pielęgnowania chorych, a zarazem przygotowanie uczestniczek kursu do samarytańskiej służby pod znakiem Czerwonego Krzyża w razie wojny, klęsk żywiołowych lub epidemii.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje i informacyj udziela biuro Okręgu Wlkp. PCK. Wały Zygmunta Augusta 2, tel. 31-09 do dnia 5 listopada r. b. (o)

KUPIECTWO POZNAŃSKIE DLA ARMII

W ostatnich dniach z inicjatywy Zrzeszenia Kupców Chrześcijan w Poznaniu zawiązał się obywatelski komitet dla ufundowania sztandarów poznańskim pułkom artylerii. Czynem tym pragnie ludność m. Poznania zadokumentować swój braterski stosunek do armii, chluby państwa i narodu naszego.

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO NA W. S. H.

W niedzielę rano o godz. 9, w kościele parafialnym św. Marcina, ks. dr. Taczak w asyście księży Jakubczaka i Walkowiaka odprawił uroczystą mszę św., zamówioną na intencję inauguracji W. S. H. przez studentów tejże uczelni.

INAUGURACYJNY KONCERT SYMFONICZNY

Pierwszy w bież. sezonie koncert Orkiestry Symfonicznej stoł. m. Poznania odbędzie się w Teatrze Wielkim we wtorek, dnia 26 b. m. Na inaugurację udało się dyrekcji pozyskać słynnego pianistę - wirtuoza prof. Emila von Sauera z Wiednia.

Do Czytelników „ABC" w Piotrkowie Tryb. i okolicy

Zawiadamiamy, że od dnia dzisiejszego p. Tadeusz Dobrzański— Zakłady Drukarskie w Piotrkowie przy ul. Słowackiego 9—PRZESTAŁ BYć przedstawicielem „ABC" na terenie Piotrkowa, wobec NIELOJALNOŚCI, jaką wykazał w stosunku do naszego Wydawnictwa.

Przedstawicielstwo „ABC" na terenie Piotrkowa zostało z dniem 22 b. m. powierzone p. LEONOWI PALUCHOWI, PIOTRKÓW, UL. SŁOWACKIEGO 35.

Wszystkich naszych Czytelników i Prenumeratorów prosimy w wypadku ewentualnego nieotrzymania „ABC" o zgłaszanie reklamacji na ręce p. L. Palucha.

WYDAWNICTWO „ABC"

to jest tak

KOMUNIZM PRZED DRZWIAMI

Ogłosiliśmy ostatnio uchwały kongresu Komunistycznej Partii Polski, który się odbył w Paryżu. Zjazd ten uchwalił rezolucję, stwierdzającą, że Partia Komunistyczna w Polsce gotowa jest do objęcia władzy w Polsce, o ile nadejdzie ku temu sposobna chwila.

Ostatnie tygodnie przyniosły jak gdyby uspokojenie działalności komunistycznej w Polsce. Jak wykazują uchwały K. K. P. była to cisza nazewnątrz mająca na celu przygotowanie i lepsze zmontowanie sił.

Komunizm stoi przed drzwiami.

Pobożne życzenia
p. Kolanki i tow.

W kołach dymisjonowanego, po mianowaniu kuratora zarządu ZNP, rozpuszczają pogłoski o zmianie stosunków w Związku w kierunku powrotu do władzy poprzedniego zarządu. Jako zastępcę p. Musioła wymieniają sobie nazwisko p. Klimka, jednego z założycieli ZNP.

Są to — jak się zdaje — pobożne życzenia kół p. Kolanko i tow., odstawionych od korytka.

Powstaje nowa Polska przemysłowa
pracą polskiego robotnika
i wysiłkiem mózgu polskiego inżyniera

(kb) W nocy z soboty na niedzielę powróciła do Warszawy wycieczka, która zwiedziła tereny Centralnego Okręgu Przemysłowego. W wycieczce wzięli udział wicepremier Kwiatkowski, ministrowie Poniatowski, Roman i Ulrich, wiceministrowie gen. Litwinowicz, Korsak, Morawski, Piasecki, Rose, gen. Malinowski, wyżsi urzędnicy resortów gospodarczych, przedstawiciele parlamentu, sfer przemysłowych oraz zaproszeni publicyści i dziennikarze.

Celem wycieczki było zapoznanie się w terenie z problemami zagospodarowania i uprzemysłowienia Centralnego Okręgu Przemysłowego, oraz z pracami, które już zostały tutaj zapoczątkowane, a nawet częściowo wykonane.

CENTRALNY OKRĘG PRZEMYSŁOWY

C. O. P. powstał przez rozszerzenie t. zw. trójkąta bezpieczeństwa, położonego w widłach Wisły i Sanu.

Ten trójkąt bezpieczeństwa, na który od dawna zwracano uwagę ze strony kół wojskowych stanowi dziś jakgdyby jądro Centralnego Okręgu, gdyż tu przede wszystkim oraz w sąsiednich południowych powiatach woj. kieleckiego skoncentruje się przemysł przetwórczy.

Z pozostałych dwóch regionów Centralnego Okręgu Przemysłowego północno - zachodni region kielecki, sięgający po Tomaszów i Warkę będzie miał charakter okręgu surowcowego, a północno-wschodni, pokrywający się mniej więcej z granicami administracyjnymi województwa lubelskiego będzie okręgiem aprowizacyjnym.

Wreszcie wyodrębnia się jeszcze Podgórze Beskidzkie, zasobne w surowce energetyczne, jak ropa naftowa i gaz ziemny, oraz źródła energii elektrycznej (rzeki górskie), a także bardzo bogate złoża surowców, z których nie wszystkie jeszcze znajdują się w eksploatacji.

DLACZEGO OKRĘG CENTRALNY?

Na omawianym obszarze poza trójkątem Kielce — Ostrowiec — Skarżysko oraz także w Mościcach przemysł prawie, że nie istnieje. Nie ma tam również dogodnej sieci komunikacyjnej ani połączeń z resztą kraju, a węgiel, do dziś podstawowe w przemyśle polskim źródło energii znajduje się w bardzo znacznej odległości. Zachodzi więc pytanie co nas skłoniło do tego, by zamiast rozbudowywać już istniejące okręgi przemysłowe, położone w pobliżu zagłębia węglowego, budować nowy okręg od podstaw na zupełnie dziewiczym terenie, co przecież wyma[illegible] daleko większego nakładu i [illegible]y i kapitału.

WADLIWA STRUKTURA GOSPODARCZA POLSKI

Otóż już pobieżny rzut oka na mapę gospodarczą Polski wskazuje nam na zupełnie nienaturalne rozmieszczenie ośrodków przemysłowych, rozmieszczonych wadliwie zarówno z punktu widzenia gospodarczego jak i ze względu na obronność kraju.

Cały bez mała nasz przemysł ciężki skoncentrował się w Zagłębiu Węglowym i w jego najbliższym sąsiedztwie, a inne przemysły prócz naftowego, który znajduje się w specyficznych warunkach również wykazują tendencję do grupowania się w jednym punkcie przeważnie na południowym zachodzie, względnie na zachodzie (przemysł spożywczy).

O takim układzie sił gospodarczych zadecydował nie tylko wzgląd na węgiel, do niedawna jedyne źródło energii, ale również w niemniejszej mierze podział na zabory, które rozwijały się gospodarczo zależnie nie od siebie wzajemnie ale od organizmów gospodarczych, do których były włączone. Po odzyskaniu niepodległości nasze sfery przemysłowe nie umiały dostosować się do nowej rzeczywistości i skierować życia gospodarczego na nowe naturalne szlaki rozwojowe. Trzymano się uporczywie starych dróg i w rezultacie po 19 latach niepodległości Polska nie stanowi dotychczas zwartej i jednolitej całości gospodarczej. Mamy ciągle Polskę A i Polskę B nie związane ze sobą gospodarczo, gospodarujące każda na własną rękę i realizujące własne cele.

STAN WYSOCE SZKODLIWY

Jest to oczywiście stan wysoce szkodliwy, gdyż brak spoistości gospodarczej kraju uniemożliwia należyte wykorzystanie wszystkich jego zasobów dla celów i potrzeb ogólnonarodowych.

Sytuacja w tej chwili jest taka, że dystans setek kilometrów dzieli fabryki od surowców, a konsumentów od fabryk. Jedynie źródło energii znajduje się stosunkowo blisko od zakładów przemysłowych, jednakże nie należy zapominać, że jeszcze bliżej znajduje się ono od granicy i w razie jakiegoś konfliktu narażone będzie na pierwszy sztych.

Takiego stanu rzeczy dłużej tolerować nie można było i dlatego Polska przystąpiła do budowy nowego okręgu przemysłowego, uniezależnionego w znacznej mierze od węgla.

O wyborze miejsca zadecydowały następujące względy:

1) Centralne położenie.

2) Rozmieszczenie surowców podstawowych.

3) Sieć naturalnych dróg wodnych.

4) Skoncentrowanie źródeł energetyki (woda, ropa, gaz).

PRACA WRE

Dobrze się stało, że nie ociągano się długo z realizacją planów uprzemysłowienia okręgu Centralnego. Już dziś na terenach nowej Polski przemysłowej idzie praca pełną parą. Już dziś spośród niewyciętych lasów wyrastają potężne hale fabryczne. Już dziś w niewykończonych jeszcze zakładach ruszyły warsztaty, dające chleb setkom robotników i fabrykaty na ciągle niesyty rynek.

Dzięki sprawnej organizacji i celowemu rozplanowaniu wycieczki mieliśmy sposobność stwierdzić naocznie ogrom pracy dokonanej rękami polskiego robotnika i wysiłkiem polskiego inżyniera, mogliśmy dowiedzieć się o doniosłych wynalazkach polskich uczonych i zapoznać się z zasadniczymi problemami związanymi z budową Centralnego Okręgu Przemysłowego.

ZASADNICZE ZAGADNIENIA C. O. P.

Te zasadnicze problemy omówimy w cyklu artykułów, których druk rozpoczniemy w jutrzejszym numerze. Zapoznamy w nich czytelników z planami gospodarczymi, oraz z wątpliwościami jakie w związku z tymi planami oraz ich realizacją nam się nasuwają.

Złożą się tu następujące sprawy:

1) zagadnienia źródeł energii,
2) zagadnienia surowców,
3) zagadnienia komunikacyjne,
4) budowa przemysłu przetwórczego,
5) zagadnienia społeczno - robotnicze,
6) stolica nowego Okręgu Przemysłowego.

Na zakończenie niech nam będzie wolno podziękować kierownictwu wycieczki za doskonałą organizację, a inżynierom i technikom, którzy nas oprowadzali po poszczególnych objektach za wyczerpujące informacje i wyrozumiałość z jaką odpowiadali na nasze natarczywe, a często dziecięco naiwne pytania. Dziękujemy również tym robotnikom, którzy informacjami swoimi umożliwili nam zapoznanie się z warunkami pracy i bytu w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

KOLCE BEZ RÓŻ

WAŻNY POWÓD

W programie historii nowego jędrzejowiczowskiego gimnazjum pominięto zupełnie wojnę 30-letnią.

Pewnie dlatego, że była za krótka.

W TOKU...

Do Baranowicz przyjechał na targ w 1932 r. chłop okoliczny Skarżyński z wielkim, tuczonym wieprzem. Sprzedał go i kupił małego, chudego.

Dobrze węszący Urząd Skarbowy zwiedział się o tym i wymierzył Skarżyńskiemu 17 zł. kary za handlowanie bez patentu. W odpowiedzi na rekurs chłopa, że żadnym handlem się nie zajmuje i że to był zwykły doroczny interes — walnięto mu 30 zł. podatku obrotowego.

Od tej pory Skarżyński wciąż składa podania, rekursy, protesty, apelacje — wciąż walą mu nowe podatki, kary, licytacje.

Sprawa jest w pełnym toku!

KOMISYJNE SZCZĘŚCIE

— Uff, alež mieliśmy szczęście—opowiadał członek komisji budowlanej z Poczt i Telegrafów.

— Cóż takiego?

— Byliśmy na inspekcji wznoszonego gmachu poczty w Pucku i akurat w parę minut po naszym odejściu cała budowla się zawaliła.

— A co orzekliście uprzednio jako komisja?

—Że wszystko jest w najlepszym porządku oczywiście.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Z okazji minionego święta żydowskiego Nowego Roku, „5-ta rano" donosi:

„Od lat, od czasów pierwszego komisarza rządowego Anusza utrwalił się zwyczaj, że Komisariat Rządu przesyła życzenia noworoczne różnym znanym działaczom społecznym. Tak samo prezydent miasta. Tego roku po raz pierwszy zwyczaj ten odłożono do lamusa przeszłości".

Dla pociechy stroskanym żydkom w imieniu naszego wydawnictwa składamy im wszystkim nowego szczęśliwego roku na Madagaskarze.

Pan Starzyński zapomniał, chcemy więc choć w drobnej części wynagrodzić żydom przykrość z tego powodu powstałą.

(kol.).

Ten, który rozstrzyga

Władca dusz arabskich
Wielki Mufti — El Hadi Emin Hussein

Postać „Wielkiego Muftiego" z Jerozolimy, przywódcy arabskich ekstremistów, otaczana jest niemal legendą. Pielgrzym z Mekki, potomek w prostej linii Mahometa, El Hadi Emin Hussein, jako krewny króla Iraku Ghaziego i Abdallaha z Transjordanii, a więc władców muzułmańskich krajów mandatowych, ma niezwykle wielkie znaczenie w całej Arabii. Był on i jest dotąd pomimo dobrowolnego więzienia, na jakie się skazał ukrywając się w meczecie Omara, pomimo obecnej ucieczki — duszą wszystkich posunięć politycznych. On kierował wszystkim co działo się w ciągu ostatnich lat na terenie Arabii.

„MUFTI"

Zagorzały przeciwnik żydów, jerozolimski mufti (sędzia) wybija się ostatnio na czoło władców licznych państewek arabskich, wyrasta w oczach wyznawców Islamu do roli bohatera narodowego.

Mufti z Jerozolimy nazywany „Wielkim" w odróżnieniu od innych piastujących podobny urząd w Damaszku, Kairze czy Bagdadzie, wpływem swoim zakreśla coraz szersze granice. W sposób wyraźny, stanowczy i zdecydowany oddziaływuje na politykę panarabską. Człowiek o niezwykle silnej woli, wielki polityk, żarliwy nacjonalista niemal fanatyk staje się bożyszczem Arabów.

El Hussein, liczący dziś lat czterdzieści kilka, o oczach jasnych, o cerze bladej i rudo - blond zaroście, na pierwszy rzut oka nie przypomina Araba.

PIERWSZY ZATARG

Władze angielskie dawno już zainteresowały się Emin Huseinem. Było to w roku 1922, w okresie pierwszych rozruchów arabskich. Pałac wielkiego komisarza w Jerozolimie otoczony był policją angielską i wojskiem. W mieście wrzało. Raz po raz dochodziły wieści o nowym zamachu zbuntowanych arabów. W pewnym momencie w. komisarzowi sir Herbertowi Samuelowi doręczono list.

Była to prośba o zwolnienie skazanego na śmierć młodego araba transjordańskiego niejakiego El Husseina. El Hussein oskarżony był o zabójstwo policjanta oraz zamachy bombowe.

PUŁKOWNIK LAWRENCE

W sprawie zwolnienia Husseina interweniował, wówczas as wywiadu angielskiego, słynny pułkownik Lawrence. Więzień straconym miał być nazajutrz o świcie, tymczasem śmierci oczekiwał w twierdzy położonej niedaleko Lyddy. Pułkownik Lawrence przedstawia sir Samuelowi akta sprawy Husseina, pułkownik usilnie stara się o darowanie mu winy. Nie jest wiadomym jakie miał ku temu powody. Płk. powołuje się na obietnicę daną rodzinie Husseina.

WOLNY

Na kilka godzin przed wykonaniem wyroku do twierdzy w Lyddzie przybywa sir Samuel.. Rozmowa ze skazańcem sam na sam trwa przeszło godzinę. Opuszczający nazajutrz rano więzienie młody arab ma nominację na wielkiego muftiego Jerozolimy.

Na czym polegało to posunięcie w polityce angielskiej nie wiadomo. Hussein odtąd jest właściwym władcą Palestyny. Jego polityka zmierza do autonomii, jego wpływy rosną. Rośnie partia którą mufti utworzył i wzmacnia się pod względem politycznym.

TEN, KTÓRY ROZSTRZYGA

Władza „muftiego" jako sędziego, wyrokującego na zasadzie Szer-i-szerif (kanoniczne prawo Islamu) jest raczej władzą duchową. Na podstawie tego prawa jednak „mufti" pozbawiają władzy sułtanów, odbierają władze najwyższym dostojnikom, podporządkowując całe życie prywatne i państwowe kontroli kanonicznego prawa Islamu. Osoba „muftiego" jest święta, tak jak i jego rezydencja. Nikt nie ma prawa nadużyć tych przepisów, nikt nie ma prawa narazić się „muftiemu". „Mufti" jest sędzią. Rozstrzyga sprawy nie tylko natury religijnej, ale obejmuje swoim zakresem i sprawy świeckie. „Wielkiego Muftiego" prasa angielska nazywa nieprzewidzianym przeciwnikiem Anglii, złym duchem Palestyny. Prasa arabska natomiast robi zeń duchowego wodza.

Dzięki poparciu sir Samuela uzyskał Hussein władzę w Palestynie Jego stosunki z Anglią początkowo układały się pomyślnie, dopiero kiedy Londyn zaczął prowadzić politykę sjonistyczną, kiedy żydzi falą za falą poczęli napływać do Palestyny, konflikt arabsko-angielski zaostrzał się stopniowo. Wtedy to „mufti" zapoczątkował wielkie dzieło zjednoczenie arabów. W r. 1933 zawiązano Komitet arabski na którego czele staje Emil Hussein.

ZDEMASKOWANIE

Projekt podziału Palestyny spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem arabów i wtedy Anglia musiała się zdecydować na walkę na śmierć i życie z wielkim, potężnym i niebezpiecznym „muftim".

W wyniku rozruchów, demonstracji i licznych zamachów, komitet został rozwiązany a jego członków aresztowano. „Wielki Mufti" przez czas dłuższy był dobrowolnym więźniem meczetu Omara. Kilka dni temu udało mu się pokryjomu uciec. Ścigany, tropiony przez władze angielskie kryje się gdzieś w przebraniu prawdopodobnie. Anglicy usiłują go aresztować spodziewając się, że w ten sposób zapobiegną szerzeniu się walk w Palestynie. Nie wiadomo jednak, czy uda im się schwytać sprytnego araba, nie wiadomo też jakie byłyby tego skutki.

Rzet.

Siła czerwonych związków w Polsce
300.000 członków według „Robotnika"

Z okazji otwarcia VI Kongresu Z.W. Zawodowych „Robotnik" podaje szereg cyfr. mających ilustrować potęgę socjalistycznych związków zawodowych na terenie Polski.

Stan zrzeszonych w klasowych związkach członków świadczy najdobitniej o wzroście sił. Od roku 1933 do końca roku 1936, liczba członków zrzeszonych w klasowych organizacjach wzrosła ze 191 tysięcy do z górą 301 tysięcy członków, czyli więcej, niż o 100 tysięcy.

Dobrze świadczy o rozwoju związków klasowych liczba pobieranych przez Związki wpisów. W roku 1934 Związki pobrały około 36 tysięcy, gdy w roku 1936 już 146 tysięcy wpisowych od nowych członków.

Nie mniej charakterystyczny jest rozwój w ubiegłym okresie wpływów od Związków w złotych. W porównaniu 1933 — 1936 roku stanowi on wzrost z 3317 tysięcy zł. na 4.062 tysiące zł. W takim samym stosunku wzrosły wydatki Związków w tym okresie.

Akcja uświadomienia mas członkowskich odzwierciadla się najbardziej dokładnie w liczbach nakładów rocznych czasopism związkowych. W tym samym okresie 1933 — 1936 nakład tych czasopism wzrósł z 2.340 tysięcy do 3.753 tysięcy egzemplarzy.

Ograniczyliśmy się do przytoczenia tych tylko liczb. Musimy podkreślić przy tym, że cały rok 1937 jest pod znakiem dalszego silnego rozwoju i przyrostu członków klasowych związków zawodowych.

W Niemczech przed przewrotem hitlerowskim. Związki Zawodowe liczyły 4.000.000 członków.

Między nożycami

„TYDZIEŃ ROBOTNIKA"

„Młodzi idą" i czas idzie,
Pepees, komuna, żydzi,
zawsze razem, każdy widzi,
to jest „Robotnika" tydzień.
IPO.

Przyszłość Niemiec
w rękach kobiety
Znamienna odezwa

BERLIN, 24. 10. Według danych urzędowych, wpłynęło już blisko pół miliona wniosków od rodzin, obdarzonych licznym potomstwem, a pragnących uzyskać t. zw. „książkę honorową licznych rodzin niemieckich". Do prasy rozesłano odezwę podkreślającą znaczenie wysokiego przyrostu ludności dla Niemiec. „Żołnierze wielkiej wojny" — głosi odezwa — „walczyli o teraźniejszość narodu. Matki niemieckie ponoszą ofiary dla jego przyszłości. Klęskę można odrobić, ale śmierć narodu oznacza koniec. Kobieta niemiecka, obdarzająca naród dzieckiem, wypełnia wielki czyn narodowy i zasługuje na uznanie każdego obywatela za bezimienne, ciche bohaterstwo".

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Kontredans wicewojewodów

Stefan Radoliński naczelnik wydziału ogólnego w komisariacie rządu na m. st. Warszawę mianowany został wicewojewodą nowogródzkim.

Dotychczasowy wicestarosta w Nowogródku, Alojzy Kaczmarczyk mianowany został starostą w Puławach.

Starosta powiatowy w Lidzie, Tadeusz Miklaszewski mianowany został naczelnikiem wydziału ogólnego w komisariacie Rządu w Warszawie.

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO

„Djabeł się w ornat ubrał"...

P. prof. Michałowiczowi ku rozwadze

Rozporządzenie rektorskie w sprawie wyznaczenia osobnych miejsc dla żydów spotkało się z energicznym sprzeciwem ich samych, a w sukurs podążyli im wszyscy sprzymierzeńcy podszywający się ostatnimi czasy pod miano demokratów. Pomoc tę ubrał ostatnio w konkretną formę profesor Michałowicz przez swe głośne i jakże haniebne oświadczenie.

ARGUMENTY P. PROFESORA

Jest ono rewelacyjne nie tylko ze względu na swą treść, negującą rozporządzenie rektorskie, ale także ze względu na sposób taktycznego podejścia, argumentacji, wreszcie powiedzmy otwarcie, braku znajomości przedmiotu, którego dotyczy.

Przede wszystkim stając na płaszczyźnie prawnej stwierdzić należy, że mocno nieprzyzwoite jest ze stanowiska profesorskiego torpedowanie rozporządzeń wydanych: primo na skutek długiej i coraz to ostrzejszej walki młodzieży, secando: na życzenie przygniatającej liczby profesorów, pragnących uzyskać warunki umożliwiające pracę i wreszcie podyktowane, mamy chyba prawo mniemać, głosem sumienia rektorów, którzy przecież są Polakami.

Specyficzny jest jednak sposób podejścia do obrony żydów. Staje tutaj profesor Michałowicz na gruncie myślenia młodzieży i wyzyskuje takie pierwiastki duszy studenckiej jak chrystianizm, patriotyzm i uczciwość.

JAK TO Z TA KONSTYTUCJĄ?

Nie zaimponuje jednak młodzieży pan profesor godnością Senatora Rzeczypospolitej, ani powoływaniem się na przepisy konstytucyjne, które naszym zdaniem sztucznie się rozciąga. aby tym konstytucyjnym płaszczem osłonić prawdziwych wrogów narodu — żydów.

Nie zdetonuje nas to, gdyż znamy z historii senatorów dawnej Rzeczypospolitej Szlacheckiej, którzy powołując się na święte „źrenice wolności" wepchnęli swą Ojczyznę w kajdany niewoli. Znamy też takich co tak jak prof. Michałowicz przysięgali na konstytucję, a po tym poszli do Targowicy.

P. MICHAŁOWICZ KAZNODZIEJĄ

Inna rzecz jeszcze bardziej nas oburza — to nowy wykład dogmatów chrześcijańskich.

Dotychczas znamy naukę o Wcieleniu Syna Bożego od właściwych głosicieli ewangelii — duchowieństwa katolickiego, obecnie profesor medycyny oświadcza „Skoro Pan Bóg nie wahał się włożyć duszy Swego Syna w ciało Semity, to nie jest ludzką rzeczą rozstrzygać, kto jest lepszy, a kto gorszy".

Z przeproszeniem p. profesora: my wiemy, że na Soborze Efezkim, który uznają także nasi prawosławni koledzy, zdefiniowano chrześcijańską naukę o Wcieleniu, że nie jak chce p. profesor dusza Syna Bożego została włożona w ciało Semity, ale dwie natury, ludzka — Chrystusa i Boska — Syna Bożego połączyły się hypostatycznie i powstała jedna Osobowość Boża.

Nie było więc połączenia żyda z Duszą Bożą, ale człowieka z Bogiem. A człowiek ten nawet najbardziej fizycznie pojęty nie był żydem, bo nawet rozsądnie myślący hitlerowiec przyznać by musiał, że ojcem Chrystusa jako człowieka nie był żyd, ale poczęcie nastąpiło za sprawą Ducha Świętego, matką zaś nie była zwykła żydówka, lecz Niepokalanie Poczęta Najświętsza Maria Panna. Trudno tedy nawet ze względu na krew mówić o żydowskiej narodowości Chrystusa, cóż dopiero rzec po uwzględnieniu pierwiastka duchowego w człowieku, który naszym zdaniem silniej determinuje osobowość ludzką, niż krew.

Pan profesor jednak, zapewniając o swej chrześcijańskości, zarazem zdradza, że pierwiastka spirytualnego, tak istotnego w religii, nie docenia należycie, bo tak nawskroś po hitlerowsku całego człowieka pojmuje na modłę rasistowską jako przede wszystkim materię.

Wszystko to, delikatnie wnioskując, pozwala nam powątpiewać w szczerość religijnych zapewnień, a nasuwa mniemanie, że mamy do czynienia z zeszłorocznym materialistą, który nieszczerze przemawia językiem wierzących przy czym niechcący się zdradza.

NACJONALIZM POLSKI TO NIE RASIZM

Zdaje się również, że pan profesor w myśl przysłowia „cudze chwalicie swego nie znacie" o nowoczesnym nacjonalizmie polskim informuje się czytając hitlerowskie dzieła i stąd tak rasistowskie podejście do rzeczy. A tymczasem powstający wśród ognia walki i cierpień ducha, ze względu na niepotrzebne walki wewnętrzne, nacjonalizm polski nie jest ani rasistowski, ani faszystowski, ani faszystowsko - totalistyczny tylko jest czynnym uświadomieniem sobie swej polskości.

KILKA WYJAŚNIEŃ

My w człowieku uznajemy nie tylko materię, ale i ducha, a naród pojmujemy w pierwszym rzędzie jako jedność duchową, a nie jedynie wspólność krwi, co głosi materialistyczny rasizm.

Nie uważamy też żydów za gorszych od siebie, czy też niższych co nam chce koniecznie wmówić ich wysoki obrońca, ale za wybitnie szkodliwych dla nas i dla innych chrześcijańskich narodów, nie przez swą krew semicką, boć i nasi patriotyczni Ormianie są semitami, ale przez specyficzną psychikę.

Obecni żydzi nie są nawet czystymi semitami, ani tym bardziej potomkami biblijnych Izraelitów. Przede wszystkim wchłonęli oni ludy chamickie, które mieszkały w podbitej przez nich Palestynie, po tym otrzymali dużą domieszkę krwi nieżydowskiej od tak zwanych prozelitów, to jest ludzi innych narodowości nawróconych na Mozaizm, następnie zasymilowali na Wschodzie dużą ilość krwi hazarskiej, a na Zachodzie też nie ustrzegli się od domieszek mieszkając przez całe wieki w golusie. Mimo wszystko jednak dzięki pierwiastkom psychicznym po dziś dzień pozostali takim samym „gens pessima" jakim nazwali ich już starożytni Rzymianie.

Przed zarażeniem tedy Polski tą właśnie żydowską niezdrową, nienormalną, obcą i pasorzytniczą psychiką musimy się bronić i dlatego cała narodowa młodzież polska tak energicznie walczyła o odseparowanie ich od Polaków. Chodzi więc o rzecz wielką, o początek końca penetracji bakcyla żydowskiego do polskiego organizmu. Zdajemy sobie z tego doskonale sprawę, my młode polskie pokolenie, ale oceniają też swą porażkę nasi żydowscy przeciwnicy i ich przyjaciele. Tym się przeto tłumaczy ta nieproporcjonalnie wielka ilość krzyku wokół zagadnienia na pozór drobnego o charakterze porządkowym.

My jednak nie pójdziemy na lep wzniosłych słówek, lecz nazwiemy to językiem sienkiewiczowskiego Zagłoby „Diabeł się w ornat ubrał i ogonem na mszę dzwoni".

PODEJMUJEMY WYZWANIE

Walczyliśmy, nie mając podstaw prawnych. Zdobyliśmy je, więc będziemy ich bronić i będziemy przeć zwycięsko naprzód, aż do zdobycia numerus nullus na uczelniach jako wstęp do numerus nullus w całej Polsce.

Wiemy, że obecnie konsolidują się wszystkie siły, aby przypuścić szturm na nasze świeżo zdobyte pozycje i, że oświadczenie prof. Michałowicza jest dopiero jakby wypowiedzeniem wojny.

Stajemy tedy do walki ramię, w ramię z profesorami, którzy zrozumieli nasze postulaty i biada tym wszystkim, którzy stawią nam opór — zmiażdżymy ich!

Gotowi jesteśmy do nowych ofiar, które okażą się potrzebne do uzyskania ostatecznego zwycięstwa. — Jeżeli będzie trzeba, krew nasza na wzór Wacławskiego i Grotkowskiego, stanie się zarzewiem jeszcze większego płomienia.

L. Budziński.

Młodzież S. N. P.

w ruchu katolickim

W ub. niedzielę 17. 10. odbyło się w akademickim kościele Św. Anny uroczyste nabożeństwo, związane z otwarciem roku szkolnego w Szkole Nauk Politycznych. W czasie nabożeństwa, w którym oprócz słuchaczy SNP wzięła udział delegacja „Bratniaka" wspomnianej uczelni ze sztandarem, podniosłe kazanie wygłosił ks. rektor Detkens. Nawiązując do zeszłorocznego ślubowania akademickiego na Jasnej Górze, mówca podkreślił, że „kto jak kto, ale właśnie większość słuchaczy SNP będzie odgrywać w życiu politycznym Polski rolę wielką, dlatego też ważną jest rzeczą, czy w polityce tej będą przeważały zasady etyki chrześcijańskiej i wiary w Boga. Dzięki temu pierwiastkowi religijnemu bowiem, taka polityka doprowadzi do stworzenia Wielkiej, Katolickiej Polski". Ks. rektor wyraził swoje głębokie zadowolenie i radość z racji zdrowego, katolickiego ruchu wśród młodzieży akademickiej. S. N. P, który wyraził się faktem założenia na tej uczelni katolickiej organizacji „Juventus".

T. G.

Praca naukowa młodzieży

Doniosła rola Koła Prawników

Imponujący przebieg zebrania informacyjnego

We wtorek, dn. 19 bm., odbyło się wielkie zebranie informacyjne Koła Prawników, w obecności panów dziekanów, prof. Romana Rybarskiego, oraz prof. Józefa Rafacza.

Zebranie otworzył przy szczelnie wypełnionej sali Auditorium Maximum prezes Koła, kol. Karol Hemfler, znany wśród młodzieży wydziału działacz narodowo - radykalny, po czym zabrał głos obecny dziekan Wydziału Prawa, prof. Roman Rybarski. Mówca podkreślał znaczenie, jakie dla ogółu studentów prawników winna mieć organizacja, zrzeszająca młodzież o wspólnych zainteresowaniach i wspólnych celach. Młode państwo polskie ma w dziedzinie prawa bardzo wiele do zrobienia; należy stworzyć normy, odzwierciadlające charakter polski, narodowy. Nie decyduje tu znajomość poszczególnych ustaw, obowiązujących w państwie, lecz myślenie prawnicze, do wyrobienia którego przyczynia się działalność Koła.

Następnie zabrał głos długoletni Kurator Koła prof. Józef Rafacz, stwierdzając, że z powodu małej liczby profesorów i docentów na naszym Uniwersytecie, seminaria nie są obowiązkowe i dostępne dla wszystkich. Koło Prawników spełnia szczytne zadanie uzupełniania wiedzy studiującej młodzieży. Na zebraniach sekcji: prawa publicznego i ekonomicznej studenci dzielą się wzajemnie swymi poglądami, spostrzeżeniami i projektami, co wydatnie przyczynia się do pogłębienia prawniczej wiedzy. Życząc Kołu otwarcia nowych sekcji pan Kurator przemówienie zakończył.

Po profesorach zabrali głos przedstawiciele Koła. Prezes, Karol Hemfler, omówił dotychczasową działalność Koła, które wszelkimi środkami stara się wciągnąć jak największą ilość młodzieży do czynnej pracy naukowej. Tak więc uruchomione są sekcje: ekonomiczna i prawa publ., urządza się wieczory dyskusyjne, na których każdy kolega może wypowiedzieć swój pogląd, repetytoria z różnych działów prawa, oraz odczyty, na których często zabierają głos panowie profesorowie i docenci. Koło posiada bibliotekę, liczącą około 7.000 tomów; w celu wykluczenia pośrednictwa żydowskiego zorganizowano antykwariat. Poza tym Koło zajmuje się stroną naukową wydawnictw prawniczych Bratniej Pomocy i wespół z tą ostatnią ofiarowuje jedno stypendium rocznie dla studiującego na wydziale prawa. W celu wykształcenia przyszłych adwokatów i mężów stanu, Koło urządza corocznie kurs mówców oraz turniej krasomówczy. Turniej krasomówczy ogólnopolski odbędzie w tym roku w Poznaniu. Prócz tego Koło wydaje miesięcznik „Prawo", które jest dumą polskiej młodzieży prawniczej i porusza zagadnienia czysto naukowe, jak i aktualne, np. kwestia reformy studiów prawnych. W dziale towarzyskim Koło urządza „Wtorki Prawników", oraz doroczny bal, co ma na celu zacieśnienie więzów między młodzieżą.

Ostatni przemawiał naczelny redaktor „Prawa" — Symonowicz na temat zadań i celów młodzieży akademickiej. Omówiwszy ciężkie położenie prawników w Polsce, mówca stwierdził, iż społeczeństwo domaga się od młodego pokolenia nadania polskiego charakteru zarówno adwokaturze, jak i innym dziedzinom zawodów prawniczych; do tej ważnej pracy młodzież musi odpowiednio przygotować się. Kończąc, mówca wezwał zebranych do poważnych studiów prawniczych.

Na zakończenie obecni, w ilości około 800 osób, odśpiewali „Hymn Młodych".

„wi-wa".

Wyjaśnienie Zrzeszenia

asesorów, i aplikantów sądowych

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie, na temat działalności „Stowarzyszenia Aplikantów Sądowych i Adwokackich w Warszawie" — Zrzeszenie Asesorów i Aplikantów Sądowych w Warszawie podaje niniejszym do wiadomości, że grupuje prawników wyłącznie narodowości polskiej i nie ma nic wspólnego z wymienionym Stowarzyszeniem Aplikantów Sądowych i Adwokackich, a w szczególności z akcją tegoż Stowarzyszenia zorganizowania zbiórki pieniężnej na rzecz ofiar wypadków brzeskich.

JACEK BRZEZINA 57)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

Całą historię miał ułożoną w głowie, punkt po punkcie i nie przypuszczał, żeby mu nie uwierzono. Po co by miał blagować w obliczu niechybnej śmierci? Na to liczył i na tym polegała jego taktyka. Gdyby jednak przegrał, sprawa skomplikowałaby się niepomiernie. Lecz wierzył w swoje zdolności improwizacyjne oraz siłę przekonywania. Wiarę tę zaś umocniła sama pani d'Anduston swoim zachowaniem się od chwili zdemaskowania Toma Drawsa.

— Jeszcze zeszłego roku — rozpoczął — roztrząsana była w Lidze Narodów sprawa gwałtownego wzrostu przemytu opium na rynki europejskie. Wiadomo było, że opium pochodzi z Persji i Indii, szło więc tylko o to, by wykryć, którędy przemyt dostaje się do Europy. Ściślejsze badania wskazały na Irak i Syrię, by wreszcie skoncentrować się w Abou-Kemalu, jako jedynej pogranicznej placówce, skąd przemyt stosunkowo łatwo mógł się przedostawać. Pozostawało wykryć organizację przemytniczą. Jako znawca Bliskiego Wschodu (bo trzeba wiedzieć, że służyłem przez szereg lat w wojsku angielskim w Iraku i Palestynie i po arabsku władam równie dobrze jak po angielsku), oraz osobisty przyjaciel szefa sekcji do zwalczania handlu opium, doktora Ekstranda (zapewne nie jest pani obce to nazwisko!), zostałem delegowany tutaj przez rząd brytyjski i Ligę Narodów, celem przeprowadzenia śledztwa i wykrycia szajki przemytników.

Misja była ściśle poufna! Trzeba się było liczyć z wielką chytrością przeciwników! Nawet miejscowe władze francuskie nie mogły o niej wiedzieć! Pod fałszywym więc nazwiskiem i z fałszywymi papierami przyjechałem tutaj. Przedtem spędziłem jeszcze pewien czas w Iraku, gdzie wpadłem na słaby zresztą, lecz dużo dający do myślenia ślad. Zaprowadził on mnie do Pani! Wiedziałem, kim pani jest, znałem jej przeszłość i nie wątpiłem, że trudną rzeczą będzie wydostać cokolwiek, co mogłoby ją skompromitować. Jednak nie wolno było się zniechęcać.

Wyreżyserowałem napad na panią, chcąc przedstawić się jej odrazu w dobrym świetle i mieć powód do dłuższego pozostawania w Abou-Kemalu. Poznawszy tutaj archeologa Sęka, wtajemniczyłem go z grubsza w moje sprawy i za jego pośrednictwem nadałem depeszę do pani, do Bejrutu, wzywając ją do natychmiastowego powrotu. Wysłany przeze mnie chłopak ułatwił archeologowi sprawę, wywołując sierżanta z radiostacji. Zaangażowany przeze mnie za grube pieniądze Mohammed spisał się doskonale. Nie mogła pani mieć cienia wątpliwości. Przybyłem niby to w samą porę, jako jadący na polowanie turysta. Padły strzały, jeden z bandytów został zabity, a ja ranny. Historia wyglądała dla największego niedowiarka realnie i prawdziwie. Naturalnie zabity Arab udawał tylko trupa. To leżało w jego roli i trzeba mu przyznać, że świetnie się z niej wywiązał. Nawet ja przez chwilę miałem wątpliwość, czy nie stałem się mimo woli mordercą. Moja rana, to był samobójczy, zupełnie zresztą nieszkodliwy postrzał. Nie jest sztuką przestrzelić sobie samemu mięśnie lewej ręki. Bardziej za to chytra była historia z nożem Achmeda. Chodziło mi o to, by Panią sprowadzić na fałszywy trop i wzbudzić podejrzenia w stosunku do własnych ludzi. Intryga, jak pani sama chyba przyzna, pomyślana była nieźle! Dodam jeszcze, że rewolwer skradł pani również jeden z moich ludzi, mający za zadanie obserwowanie pani w czasie jej pobytu w Bejrucie!

To był początek całej historii. Udał się nadspodziewanie! Podejrzenia pani padły w dwóch kierunkach: na Sęka, który jak pani słusznie sądziła, nadawał depeszę, i na Fehera, którego wsypałem, opowiadając pani o jego rozmowie z tajemniczym beduinem, który miał za pasem srebrny nóż, wysadzany turkusami. Sam stałem z dala od wszelkich podejrzeń!

Kiedyśmy pojechali do Bejrutu, poczęły wyświetlać się powoli wszystkie punkty, co do których miałem jeszcze pewne wątpliwości. Skonstatowałem na początku, że nocy poprzedzającej nasz wyjazd samochód mój był używany. Wszystko było właściwie w porządku, lecz musiała wam w czasie nocnej wycieczki pęknąć guma i zamieniliście starą oponę na nową, jeszcze nie używaną. Widocznie nie było czasu na naprawę w pustyni i po prostu zmieniliście koło, a potem Achmed zapomniał o tym. Zmianę zauważyłem naturalnie od razu i natychmiast przypomniał mi się smak pitej tej nocy kawy. W czasie wojny dość często miałem do czynienia z chloroformem i nie zapomniałem, jak on smakuje! Uśpiliście mnie! Byłem wobec tego pewien, że pracuję na właściwym śladzie. Nie usypia się przecież człowieka bez powodu.

Potem w drodze Sęk znalazł przypadkiem za siedzeniem samochodu tabliczkę czekolady! To równało się zdemaskowaniu was! Archeolog wyrwał się ze swoim odkryciem przed panią i ułatwił mi przez to pracę, gdyż całe podejrzenie ściągnął na swoją głowę. Stało się tak, jak tego pragnąłem od początku, charakteryzując się na niego i wplątując go w tę całą aferę. Tego wymagała polityka odwrócenia od siebie uwagi.

W Bejrucie tropił panią Sęk, mocno zainteresowany już przebiegiem wypadków. Ja musiałem pozostać na uboczu. On poszedł za panią do hotelu i podsłuchał rozmowę ze Scanim, którą mi potem dokładnie, ze szczegółami opowiedział. Nie zauważyliście go! Leżał na szafie w swoim pokoju z aparatem podsłuchowym przy uchu. Zręczna bestia!

(D. c. n.).

Z frontu pracy

Pracownicy umysłowi
Żyją w nienormalnych warunkach
Klęska bezrobocia i darmowej pracy

W nielepszych warunkach od pracowników fizycznych, którzy obecnie zmuszani są, przez zbiorowe strajki okupacyjne, wywalczać sobie lepsze prawa, znajdują się pracownicy umysłowi.

Procent bezrobocia wśród pracowników umysłowych jest bardzo znaczny i nawet człowiek bezwzględnie wykwalifikowany, pragnący znaleźć jakąkolwiek pracę, napotyka na nieprzezwyciężone niejednokrotnie przeszkody.

JAŚNIE PANI PROTEKCJA

Istniejące i normalnie pracujące biura, posiadają komplety potrzebnych im pracowników, to też składanie podań, w drodze normalnej, jest po prostu beznadziejne. Wydziały personalne są już przesycone tymi, niejednokrotnie tragicznymi, prośbami o najcięższą nawet pracę, za najnędzniejszym wynagrodzeniem.

Największy wpływ, na załatwienie tego rodzaju próśb, ma p r o t e k c j a, — która błyskawicznie potrafi nawet zrobić wolne miejsce, aby ulokować kogoś z krewnych bliższych, lub dalszych, lub nawet tylko kogoś ze znajomych. Taki znajomy, nawet mało znany posiada za sobą poparcie kogoś z wysokich urzędników i znajdując się w jego wszechpotężnym cieniu, zdobywa natychmiast i to dobrze płatną posadę — kosztem tych innych prawdziwych biedaków, którzy optymistycznie spodziewali się otrzymać pracę bez protekcji.

NA CHLEB — CZY NA ROZRYWKI?

Zachodzą też bardzo częste wypadki, iż protegowany otrzymuje pracę, wcale nie dlatego, że była mu ona potrzebna ale po prostu dla zdobycia środków na rozrywki i wykwintne ubiory.

Nie ubywa więc nikt z licznej rzeszy bezrobotnych, a przybywa nowy „złoty młodzieniec" czy też „luksusowa pani". Kierownicy instytucji, przyjmując nowego pracownika, nie zastanawiają się absolutnie nad tym, czy człowiek ten chce zarabiać na chleb, czy też na rozrywki. — Uwagę ich najbardziej absorbuje kwestia, jak wysoki jest protektor kandydata.

ZA GROSZE

Nic więc też dziwnego, że wszyscy bezrobotni t. zw. inteligenci, w poszukiwaniu pracy skłonni są zgodzić się na najbardziej niekorzystne warunki. Bez namysłu akceptują, każdą podsuniętą umowę, ofiarowując w ten sposób pracę swoją za grosze.

Każda instytucja ma olbrzymi zapas tego rodzaju kandydatów, a Biura pośrednictwa pracy Funduszu Pracy dysponują tysiącami ofert tych wynędzniałych ludzi, którzy pragną zdobyć choć minimalne środki dla podtrzymania egzystencji własnej i często licznej swej rodziny.

PRACA ZA DARMO

Na tym tle wyrasta drugie niebezpieczeństwo, a mianowicie — wyzysk uprawiany bardzo często przez pracodawców w stosunku do pracowników.

Wyzysk ten sprowadza się nie tylko do bardzo nędznych uposażeń, wynoszących niekiedy tylko 50 zł. miesięcznie, ale także do pracy w t. zw. „godzinach nadliczbowych", która zazwyczaj nie jest płatna.

Praca ta, za darmo, najbardziej może gnębi pracowników, a w obliczu straszliwej klęski bezrobocia, nie mają odwagi rozpocząć z tym walki.

NIENORMALNE WARUNKI

To też sytuacja pracowników umysłowych jest bardzo ciężka. Z jednej strony wyzysk pracy, z drugiej widmo bezrobocia. Żyją w nienormalnych warunkach i nic ich nie zabezpiecza w tym ciężkim życiu.

To też pracowników umysłowych, którzy w jednolitym froncie wszystkich ludzi pracy walczą o lepsze jutro, walczą o Nowy Ład w polskich stosunkach, ożywia i podtrzymuje głęboka wiara, że w Polsce opartej na programie narodowo - radykalnym ustawodawstwo pracy nie zezwoli na nienormalne warunki w życiu pracowniczym.

Tam, gdzie rządzi wielka idea — niema miejsca dla wyzysku.

Tam, gdzie panuje prawdziwy ład — niema bezrobocia. S. I.

Niebezpieczne znajomości służących
Ujęcie zuchwałego złodzieja
który uciekł z sali sądowej

Na posterunek policji w Sulejówku zgłosiła się Maria Jasnorzewska, zam. przy ul. Legionowej i zameldowała, że w czasie jej nieobecności do mieszkania dostali się nieznani złodzieje, którzy skradli rewolwer jej męża oraz pierścionek z diamentem.

Policja wszczęła dochodzenie. Przesłuchano służącą Jasnorzewskiej, Walerię Kozłowską, która przed miesiącem została przyjęta na służbę. Zeznała ona, że będąc w Warszawie, poznała jakiegoś osobnika, który przedstawił jej się za Władysława Grobickiego. Grobicki dość często odwiedzał ją i korzystając z nieobecności właścicieli mieszkania, zapoznawał się z rozkładem mieszkania. Wobec tego policja wszczęła poszukiwania i onegdaj ujęła go na dworcu Głównym w chwili, gdy wsiadał do pociągu. Jak się okazało, jest to Władysław Grodzicki, lat 36, zamieszkały we Włochach przy ul. Sejmowej nr. 18, który zwykle podawał się za Grobickiego.

Ustalono, że Grodzicki jest poszukiwany przez sąd do odbycia kary 2 lat więzienia za defraudację na szkodę firmy Buczyński, mieszczącej się przy ul. Brackiej nr. 3 w Warszawie. Grodzicki w czasie rozprawy sądowej usłyszawszy wyrok, rzucił się do ucieczki i mimo pościgu zdołał zbiec. Przez dłuższy czas ukrywał on się w miejscowościach podwarszawskich, gdzie zawierał znajomości ze służącymi, które następnie okradał. Złodzieja osadzono w więzieniu. Do kradzieży na szkodę Jasnorzewskiej Grodzicki przyznał się.

Kasjer z rewolwerem w ręku
bronił się przed lustracją

Dwaj kasjerzy z przystanku kolejowego Klembów: Jan Brynda i Stanisław Bereza dopuścili się defraudacji pieniędzy ze sprzedaży biletów.

Podczas lustracji kasy Brynda widząc rewidenta objawiał wielkie zdenerwowanie i oświadczył mu, że brak jest około tysiąca złotych. Oświadczenie to spowodowało, że władze kolejowe wydelegowały innego lustratora. Brynda nie chciał dopuścić go do kasy i groził rewolwerem, mówiąc, że jeśli urzędnik będzie chciał mu szkodzić, to go zastrzeli.

Rewident ustąpił od lustracji i udał się do Tłuszcza, meldując o zajściu zawiadowcy stacji. Wysłano wówczas kobietę, kasjerkę, aby zbadała kasę w Klembowie. Niewiasta po zbadaniu ksiąg stwierdziła brak 19 zł. Następna dopiero rewizja wykryła, że nadużycia były znacznie większe, przewyższające sumę 1700 zł. Pieniądze przywłaszczył sobie nie tylko Brynda, lecz i jego pomocnik Stanisław Bereza.

Sąd okręgowy, przed którym stanęli obaj kasjerzy skazał Bryndę na dwa i pół roku więzienia, Berezę zaś na półtora roku.

Własna praca

W przeróżny sposób dochodzą ludzie do obfitych plonów. Jedni drogą niezbyt prostą i uczciwą, wyzyskując prace wszystkich swych przeciwników, inni zaś dążą do celu drogą prostą, nie krzywdząc nigdy nikogo, a mimo to rozwijają skromniutkie swe placówki w poważne przedsiębiorstwa.

Do tych ludzi należy p. Roman Pomianowski, właściciel cukierni (Marszałkowska 65, róg Piusa XI), której poświęcenie odbyło się wczoraj.

Zaznaczyć należy, iż wyżej wymienionemu wystarczyło 15 lat, aby wyłącznie pracą własnych rąk stanąć w rzędzie wybitnych przemysłowców Warszawy.

Z okazji poświęcenia składamy p. Pomianowskiemu serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy, a społeczeństwo wzywamy do wydatnego popierania jego placówki.

Czy znów brudne Himalaje będą
ozdobą stolicy w porze zimowej

Wszyscy pamiętamy jak w roku zeszłym wyglądała Stolica ze stożkami nieusuniętego śniegu topniejącego powoli według fantazji słońca.

Tak wyglądało w centrum miasta, a peryferie, jak Mokotów lub Saska Kępa przekształcały się poprostu w bagno śniegu i błota.

Czy znów w tym roku oczekuje nas perspektywa brnięcia w błocie i wodzie. Prawdopodobnie tak, gdyż zgóry wiadomo, że ZOM znajdzie tysiączne usprawiedliwienia, aż słońce nie wykona roboty. Później znów latem będziemy się dusili w kurzu i t.d. da capo.

Stan ten nie tylko nadwyręża zdrowie i nerwy mieszkańców i niszczy pojazdy, ale również naraża na straty miasto. Rozmiękniętą jezdnia puchnie i pod ciężarem kół samochodów, a specjalnie żelaznych niszczeje i wymaga ciągłych i kosztownych remontów.

W tych warunkach wszyscy rzewnie wspominają dawne czasy, gdy armia tysięcy dozorców domowych sprzątała jezdnie i pilnowała porządku w obawie mandatów karnych.

Jeśli powrót do tego systemu jest niemożliwy, należy się zastanowić nad stworzeniem nowej instytucji, któraby swój tabor dostosowała do istotnych potrzeb miasta i podjęła skuteczną walkę z błotem, brudem i kurzem, tymi plagami naszej stolicy od lat wielu. Straciliśmy już całkowicie nadzieję, by ZOM podołał tym zadaniom i dlatego zwracamy uwagę czynnikom miarodajnym, aby wreszcie zdecydowały się na zasadnicze załatwienie tej sprawy. Może wówczas z ulic naszych znikną brudne Himalaje, uprzykrzające życie w porze zimowej. R. O.

Odpowiedzi Redakcji

Kolektura B. O. Kamiński Nowy-Świat 55 jest firmą chrześcijańską.

Polska Młodzież Sokola z Czechosłowacji
w Warszawie

W dn. 30 bm. przybędzie do Warszawy grupa 72 osób Sokołów Polskich z Czechosłowacji, przeważnie młodzieży i dorostu.

W dn. 31 bm. i 1 listopada rb. Sokoli z za kordonu wystąpią w popisach gimnastycznych i tańcach regionalnych, których piękne wykonanie przyjęte było entuzjastycznie przez tysiące widzów na Zlocie Katowickim. Sokół Warszawski zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa Warszawy z prośbą o pomoc w zgotowaniu serdecznego przyjęcia przybywającym gościom.

Bogaty program występów artystycznych zapewni wszystkim tym, którzy przyjdą powitać Polskich Sokołów z Czechosłowacji miłe spędzenie czasu.

Na pokaz ten Zarząd Miasta St. W-wy udzielił Teatr Narodowy.

Bilety na oba dni są w przedsprzedaży w Gniazdach Sokolich, oraz w następujących firmach:

J. Matuszewski, Nowy Świat 40; Cz. Ryziński, Chmielna 29; J. Ślusarski, Nowy Świat 57; I. Wadowski, Marszałkowska 121.

Wyrodna matka
zamordowała własne dziecko

Na posterunek policji w Wawrze zgłosił się Dyonizy Wojtkiewicz, zam. na Gocławku przy ul. Murmańskiej nr. 14, i zameldował, że w piwnicy znalazł trupa noworodka płci męskiej. Policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że niemowlę zostało zaduszone przez matkę, Stanisławę Krupę, lat 20, służącą u Wojtkiewicza.

Lokatorzy tegoż domu krytycznego dnia widzieli Krupównę wychodzącą z piwnicy, która po ujściu kilku kroków upadła i straciła przytomność. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził, że kobieta przed chwilą porodziła niemowlę i przewiózł ją do szpitala.

Na zapytania Wojtkiewicza co zrobiła z dzieckiem, służąca nie chciała dać żadnych wyjaśnień. Wojtkiewicz tknięty złym przeczuciem zajrzał do piwnicy i tu znalazł trupa noworodka. Zbrodniczą matkę aresztowano.

„Żądza wiedzy"
Ujęcie złodzieja książek

Do księgarni Michalaka i Sp. (Nowy-Świat 59) przyszedł raniutko jakiś osobnik, który natarczywie domagał się od zamiatającego księgarnię dozorcy Michała Kuchty (Dobra 26), by sprzedał mu kilka książek.

Dozorca kazał amatorowi książek zaczekać do otwarcia księgarni. Osobnik zaczął przeglądać książki i w pewnej chwili, korzystając z nieuwagi dozorcy, porwał dwa cenne dzieła i rzucił się do ucieczki. Kuchta wybiegł za złodziejem i wszczął alarm.

Uciekającego złodzieja ujął patrolujący policjant. „Amatorem" książek okazał się Naftali Wajnroch (Jagiellońska 21). Osadzono go w areszcie.

ABC sportowe

Jak sędziują żydzi
Społeczeństwo na Wołyniu domaga się odżydzenia w sporcie

Z Kowla otrzymujemy korespondencję następującą:

Mecz piłki nożnej, który w dniu 17 b. m. rozegrał się w Łucku, pomiędzy drużynami ligowymi K. S. „Strzelec" Kowel i „Hasmoneą" Łuck, z wynikiem 1:1 (1:0) — doprowadził dotychczasową cierpliwość w wyczekiwaniu „co będzie dalej" do przebrania miary.

Sędzia-żyd Buszel z Równego swoimi w wysokim stopniu krzywdzącymi rozstrzygnięciami dla „Strzelca" doprowadził graczy do ostateczności. Sędzia prowadził zawody niepoważnie. Pertraktował ze wzburzoną publicznością i w rezultacie musiał szukać ochrony policji. Swoim nerwowym zachowaniem się wyprowadził obie drużyny z równowagi.

Oburzona publiczność krzyczała pod adresem władz sportowych, aby urządzono kursy dla sędziów i dokonano odżydzenia Woł. Okr. Z. P. N. w Łucku, w którym: kierownikiem obsady sędziowskiej jest żyd, p. Krojn, kierownikiem wyszkoleniowym i kwalifikacyjnym — żyd Guz z Równego, sekretarzem okręgu — żyd Dosik, sekretarzem wydziału spraw sędziowskich — żyd Lejbel. Gdy dodamy 15 sędziów żydów i t. d., zauważymy, że poważne stanowiska obsadzone są przez żydów.

Długoletni, zasłużeni dla sportu na Wołyniu, założyciele wołyńskiego kolegium sędziowskiego, starzy znakomici piłkarze, jak kpt. Szpindura, prof. Bączkowski, usunęli się od pracy, nie mogąc pogodzić się z istniejącym stanem.

P. Buszel zapisał niesłusznie szereg graczy ze „Strzelca", aby zdyskwalifikować ich i osłabić w ten sposób drużynę „Strzelca" na najbliższy mecz z żydowską „Hasmoneą" w Równem.

Kowel bowiem, który w ciągu trzech lat zdołał wejść do Ligi Wołyńskiej i pobić ostatnio wicemistrza Wołynia — stał się groźnym rywalem.

Byłoby na przyszłość rzeczą wielce pożądaną, aby nie ustanawiać sędziego — żyda tam, gdzie żydowska drużyna w grę wchodzi, gdyż — jak to na ostatnim meczu wykazano — nadmierna gorliwość usłużenia współziomkom przekracza niejednokrotnie granice uczciwości i przyzwoitości.

Sprostowanie

W związku z zamieszczoną w Nr. „ABC" w dniu 00 10. 37 r. notatką p. t. „Niesłychana bezczelność nauczyciela", stwierdzamy, że wiadomość o postępku nauczyciela p. Czesława Tempowskiego nie jest zgodna z prawdą. P. Czesław Tempowski nie wyrażał się źle o dzieciach polskich, lecz zwracał tylko uwagę rodziców Polaków na to, że ich dzieci nie doceniają wartości nauki tak jak dzieci żydowskie i na grożące wskutek tego niebezpieczeństwo.

Koń na wystawie
widocznie chciał słuchać radia

W sobotę około godz. 12-ej przechodnie na ul. Świętokrzyskiej byli świadkami niezwykłego wypadku. Od strony ul. Marszałkowskiej jechała co koń wyskoczy, jednokonna dorożka. Dorożkarz wszystkimi siłami starał się powstrzymać rozhukanego konia.

Katastrofa nastąpiła na rogu ul. Jasnej. Spłoszony koń dał olbrzymiego susa prosto w szybę wystawową sklepu z aparatami radiowymi i fotograficznymi. Gruba szyba prysnęła pod uderzeniem kopyt i koń znalazł się przednimi nogami na wystawie, niszcząc znajdujące się tam aparaty radiowe i fotograficzne, przy czym sam uległ poranieniom odłamkami szyb. Na miejscu zebrał się tłum ludzi. Właścicielka oblicza straty na kilka tysięcy złotych, gdyż cała wystawa, która ostatnio była przerabiana i odnawiana, została doszczętnie zniszczona, przy czym nawet zostały pogięte części metalowe i potrzaskane forniery.

Policjanci
należeć będą do patronatu

Główny Komendant P. P. rozszerzył listę stowarzyszeń do których wolno należeć policjantom. Udzielone zostało zezwolenie na zapisywanie się policjantów w charakterze członków Towarzystwa Opieki nad Więźniami (Patronat).

Dalsza zniżka
ceny masła

Na posiedzeniu komisji notowań cen nabiału m. stoł. Warszawy przy Stow. Kupców Polskich postanowiono notować od 24 bm. następujące orientacyjne ceny masła: wyborowego w opakowaniu i w blokach — 3 zł. 20 gr. (dotychczas 3 zł. 40 gr.), wyborowego w opakowaniu firmowym — 3 zł. 30 gr. (dotąd 3 zł. 50 gr.), deserowego II gat. — 3 zł. (3 zł. 20 gr) solonego — 2 zł 80 gr. (3 zł.) i osełkowego — 2 zł. 70 gr. (2 zł. 90 gr.), wszystko za kg. w hurcie, nadto ceny jaj I gat. — 1 zł. 90 gr. (dotąd 2 zł.), II gat. — 1 zł. 65 gr. (1 zł. 75 gr.), III gat. (drobne) — 1 zł. 50 gr. (1 zł. 60 gr.) za kg. i I gat. — 10 i pół gr. (dotychczas 11 gr.), II gat. — 8 gr. (8 i pół gr.), III gat. — 6 i pół gr. (7 gr.) za sztukę, wszystko w sprzedaży detalicznej, wreszcie sera białego twarogowego odtłuszczonego — 80 gr. (1 zł.) za kilogram.

Poniedziałek, 25 października

6.15 „Kiedy ranne..." 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik. 7,15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 „W pracowni sukien" 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Z pieśnią po kraju" 16.15 Konc. rozryw. w wyk. Małej Orkiestry P. R. 16.50 Pogadanka. 17.00 Zwycięzca ospy — odczyt. 17.15 Recital fortep. Teofany Danew. 17.50 Pog. sport. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Pieśniarze murzyńscy. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. strzelecka. 19.30 „O gwiazdach filmowych" — dyskusja. 19.50 Pogad. 20.00 Konc. rozryw. 21,35 Nowości literackie. 21.55 Muz. symfoniczna. 22.50 Przegląd prasy i Kom. meteor.

WARSZAWA II

13.00 Muz. symfon. Schuberta (pł.) 14.10 Płyty. 15.00 W pałacu Saskim — felieton. 15.15 Koncert. 18.00 Muz. tan. (pł.) 19.00 Recital fortep. 19.50 Życie kultur. 19.55 Wiad. sport. 22.00 Reportaż. 22.15 Muz. tan. (pł.)

WARSZAWA I

Wtorek, 26 października

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik, 7,15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11,15 Aud. dla szkół. 11.40 Muzyka baletowa (pł.). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.30 Wiad. gospod. 15,45 Audycja dla dzieci. 16.05 Przegląd finansowo - gospodarczy. 16.15 Konc. ork. mandolinistów. 16.50 Pogadanka. 17.00 Reportaż. 17,15 Utwory fortepianowe i pieśni. 17.50 Pogadanka z Zoo. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Płyty. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 „Herodot" — w oprac. dr. St. Srebrnego, 19,30 Aud. konkursowa: M. Ćwiklińska, I. Eichlerówna, K. Lubieńska. 19.50 Pogadanka. 20.00 Konc. rozrywkowy. 20.45 Dziennik. 20,55 Pogadanka, 21,00 Konc. symfoniczny. 22.00 Muz. tan. 22,50 Przegląd prasy i Kom. meteorol.

WARSZAWA II

Wtorek, 26 października.

13.00 (płyty). 14.10 Zesp. Józefa Stena. 13,00 Pogad. 15.10 płyty. 18,00 Melodeklamacja. 18,25 Recital wiolonczelowy. 19,00 Płyty. 19.50 Życie kulturalne. 19,55 Wiad. sport. 22.00 Teatr Wyobraźni: „Jesień". 22,30 Muz. taneczna. 23.30 Płyty.

Warszawianka — Polonia 2:1 (0:1)

Zwycięska bramka padła w ostatniej minucie gry i mimo to Nawrot miał jeszcze okazję wyrównać. Ale przestrzelił murowaną pozycję.

Mecz był ciekawy choć na słabym poziomie. Oba ataki zawiodły. Niepojęte jest czemu Polonia forsuje Łysakowskiego — leniwego, powolnego jak żółw i tchórzliwego. Jest on o klasę gorszy od Ciszewskiego. Nawrot ruchliwy i ambitny, ale pod bramką niegroźny.

W Warszawiance Gwoździński dużo lepszy od przeszło stukilowego Martyny. Rudnicki puścił sromotnie bramkę strzeloną przez — wiatr. Jego vis-a-vis Keller jak zawsze nieobliczalny, ale ze szczęściem. Miał parę parad pierwszorzędnych.

Wynik remisowy byłby sprawiedliwszy. Przewagę miała ta drużyna co grała z wiatrem. Sędziował z niewielkim pojęciem p. Fass. (Kol.).

Wiadomości gospodarcze

WATA ZE LNU

Do roku 1932 wata opatrunkowa (hygroskopijna) była produkowana wyłącznie z bawełny. Obecnie Polska rozpoczęła produkcję waty lnianej, wyrabianej z własnych surowców, które doskonale zastępują watę z importowanej dotychczas bawełny. Wata lniana używana jest do celów leczniczych.

URUCHOMIENIE NOWEJ CUKROWNI

Na terenie gm. Berezowica pod Tarnopolem uruchomiona została nowa cukrownia polska, która produkować będzie na razie tylko cukier gryształowy, gdyż nie posiada jeszcze urządzeń dla produkcji kostkowej.

EKSPANSJA KUPIECTWA Z WOJ. POZNAŃSKIEGO

W ciągu III kwartału b. r. powstało w Kielcach kilkanaście dużych sklepów polskich, cieszących się dużym poparciem miejscowego społeczeństwa. Najokazalej przedstawiają się sklepy kupców przybyłych z Poznańskiego, którzy przodują całej akcji, biorąc czynny udział w organizowaniu różnego rodzaju kursów dla kupiectwa miejscowego.

WPŁYWY Z PODATKÓW W PIERWSZYM PÓŁROCZU

W I półroczu budż. 1937/38 w por. z analogicznym okresem poprzedniego roku wpływy z podatku od nieruchomości wzrosły z 40,1 mil. zł. do 40,4 mil. zł., z przemysłowego z 102,6 mil. zł. do 116,2 mil. zł. i z dochodowego z 118,7 mil. zł. do 124,9 mil. zł. Wpływy z podatku gruntowego w związku z wdrożoną reformą w r. ub. kształtowały się poniżej dochodów z tego tytułu w odpowiednim półroczu 1936 — 37 i wyniosły 19,3 mil. zł. wobec 25,9 mil. zł. poprzednio.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw
z dnia 23.X

GON. 1. Dyst. 1600 m. Nagr. 1400 zł: 1) Miss Palü ż. Sauerland, 2) Iloraz (8,5), 3) Pyszna (331), 4) Domena (96), 5) Donneta (55), 6) Cenis (352), 7) Hetman Koronny (689,5), Marlena została na starcie. Wygr. w 1 min. 44,5 sek. łatwo o 2 dł. Tot. 12,5, 6 — 5,5 — 13,5 zł.

GON. 2. Dyst. 2200. Nagr. 1000 zł. Sprzedażna: 1) Avanti III j. Kobitowicz, 2) Sirdaropol (13), 3) Hamlet II (83,5), 4) Flamand (8,5). Wygr. w dwie min. 27 sek. pewnie o półtorej dł. Tot. 38, fr. 11 — 7.

GON. 3, Dyst. 1800, Nagr. 1600 zł: zł: 1) Aza ż. Gill, 2) Narbona (198), 3) Par (35), 4) Łaps (245,5) 5) Korazon (567,5), 6) Hipoteza (245,5), 7) Nitrat (15,5), 8) Night Breeze (53), 9) Korona (192), Kawaler Różany nie skończył gonitwy. Wygr. w 1.57,5 sek. finiszem o pół dł. Tot. 24,5, franc. 11 — 24 — 10.

GON. 4. Dyst. 1100. Nagr. 1800 zł: 1) Brezaida ż. Gill, 2) Nowina (37,5), 3) Lea II (37), 4) Szlem bez atu (83), 5) Beduinka (352), Talitha (47), 7) Teza (201,5), 8) Albulka (182,5), 9) Doża (290,5), 10) Struga (274,5), 11) Kanclerz (203), 12) Soarte (342), Algoheros został na starcie (409,5). Wygr. w min. 10 sek. łatwo o dwie dł. Tot. 8,5. fr 6,5 — 9 — 8.

GON. 5. Dyst. 1100. Nagr. 10000 zł. „Im. Wiktora Leśniewskiego". 1) Rada ż. Garcia, 2) Sart (17), 3) Kid (45), 4) En Avant (41,5). Wygr. w min. 7,5 sek. Łatwo o 1,5 dł. Tot. 8 franc. 5,5 — 5,5.

GON. 6. Dyst. 2200. Nagr. 1000 zł. Sprzedażna. 1) Jesień chł. Rutkowski, 2) Cacko II (30), 3) Ama (22,5), 4) Ifar (9,5), 5) New York (73,5), 6) Komar (52). Wygr. w 2 min. 25 sek. Łatwo o 2 dł. Tot. 127, franc. 18 — 10,5 — 8,5.

GON. 7. Dyst. 2400. Nagr. 7000 zł. „Łazienkowska": 1) Neptun ż. Fomienko, 2) Prater (12,5), 3) Le Palatin (81), 4) Pędziwiatr (59,5), 5) Elf (41,5), 6) Lift Boy (30), 7) Land Lady (30), 8) Loup Garou (174), 9) Ibis (40,5), 10) Happy (121), 11) Parnar (118,5), 12) Rawers (41,5), 13) Nieporęt (53). Wygr. w 2 min. 33,5 sek. Łatwo o 3 dł. Tot. 12,5, franc. 18 — 11 — 24.

GON. VIII. Dyst. 1600 m. Nagr. 2400 zł.: 1) Bouboule ż. Jagodziński, 2) Le Picador (9), 3) Nizza (34,5). Wygr. w 1.42 s. łatwo o 2 dł. Tot. 11.

GON. 9. Dyst. 2200 m. Nagr. 2000 zł.: 1) Orgia ż. Klamar, 2) Royal Guard (63), 3) Klejnot Bychawski (10,5) i Morsik (117), 5) Oryginał (24), 6) Govil (70,5), 7) Akcept (188,5), 8) Hamilcar (33). Wygr. w 2.24 sek. wys. o 2 dł. Tot. 44,5. fr. 8,5 — 9 — 5,5 — 9.

Po złamaniu frontu północnego

Bunt brygady międzynarodowej

Krwawe zaburzenia w Madrycie

LA ROCHELLE, 23. 10. Do portu przybyło 10 statków z Gijon, na których pokładzie znajduje się przeszło 1500 milicjantów asturyjskich.

PARYŻ, 23. 10. Do różnych portów francuskich na wybrzeżu atlantyckim przybywają w dalszym ciągu statki z uchodźcami z Asturii. Do St. Nazaires wpłynęły 3 statki hiszpańskie, które zabrały 500 żołnierzy i oficerów wojsk rządowych, kilku działaczy politycznych oraz dowódcę frontu północnego gen. Larango.

Po złamaniu, przez zdobycie Gijon, frontu północnego z 50 prowincji Hiszpanii — 35 prowincji znajduje się w ręku wojsk narodowych. Ludność terytorium zajętego przez powstańców wynosi 14 i pół miliona osób.

Do Royan zawinął również z Gijon parowiec hiszpański z blisko 200 oficerami i szeregowcami oddziałów rządowych. Wśród uchodźców tych jest wielu rannych.

W porcie La Rochelle zarzucił kotwicę statek z 800 żołnierzami. Według ich zeznań w pobliżu Gijon zatonął mały statek nadmiernie obciążony pasażerami.

Zaburzenia w Madrycie

JARYŻ, 23. 10. „Radio Espana" donosi, że upadek Gijon spowodował poważniejsze zaburzenia w Madrycie. Doszło do walk pomiędzy gwardią rządową i milicjantami międzynarodowej brygady, którzy opuścili 2 pierwsze linie okopów w dzielnicy uniwersyteckiej i Bajo.

PARYŻ, 23. 10. Z Madrytu donoszą: Bawił tu premier rządu walenckiego Negrin, który zapowiedział ewakuację przymusową części ludności cywilnej stolicy ze względu na trudności aprowizacyjne. Premier dodał, że na wypadek przerwania przez wojska powstańcze komunikacji z Walencją, Madryt będzie całkowicie ewakuowany.

Premier zwrócił się z apelem do ludności i zagroził ostrymi karami na wypadek zaburzeń.

Uruchomienie fabryki Trubia

GIJON, 23. 10. Gen. Franco odroczył swą projektowaną wizytę w Gijon, ponieważ szosa prowadząca z Villa Viciosa do Gijon, jest zniszczona i rozmokła wskutek długotrwałych deszczów. Liczba jeńców wziętych do niewoli oraz milicjantów, którzy przeszli dobrowolnie na stronę wojsk narodowych, wynosi, przeszło 60.000 ludzi.

Ze wszystkich stron Asturii nadchodzą wiadomości, świadczące o przełamaniu resztek oporu wojsk republikańskich, które składają broń i poddają się masowo powstańcom.

Zajęcie miejscowości Trubia, gdzie znajduje się wielka fabryka pocisków, oraz zakładów amunicyjnych w La Vega pozwoli gen. Franco na ulepszenie zaopatrzenia armii w amunicję.



Front północny zlikwidowany

Obecny stan posiadania walczących stron w Hiszpanii. Pod władzą czerwonych znajdują się jedynie terytoria zakropkowane.

Ks. Windsor jadą do U.S.A.

PARYŻ, 23. 10. Ks. Windsoru, którzy przez dwa tygodnie bawili w Niemczech, są oczekiwani w niedzielę w Paryżu. W dniu 6 listopada para książęca wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych.

Płk. Kowalewski ustąpił ze stanowiska szefa sztabu O. Z. N.

Jak się dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych, w sobotę popołudniu została definitywnie przesądzona sprawa ustąpienia płk. Kowalewskiego ze stanowiska Szefa Sztabu O. Z. N. W najbliższych dniach ukaże się komunikat oficjalny w tej sprawie.

Następcą płk. Kowalewskiego na stanowisku szefa sztabu OZN będzie płk. Zygmunt Wenda. Nowy szef sztabu OZN należy do grupy tygodnika „Zaczyn", której przewodzą bracia Lilienfeld-Krzewscy i p. Endelman.

Jakie będą konsekwencje polityczne ustąpienia płk. Kowalewskiego — trudno w tej chwili przewidzieć.

Odpowiedź p. Michałowiczowi

List wybitnych przedstawicieli duchowieństwa o „teologicznych argumentach" przeciwko ghettu

Ks. prałat Seweryn Popławski oraz ks. prałat Marceli Nowakowski w związku ze znanym oświadczeniem prof. Michałowicza nadesłali list następującej treści:

„Podobało się p. prof. Michałowiczowi ujawnić publicznie swą niechęć względem rozporządzenia Władz Szkół Wyższych o podziale miejsc w salach wykładowych.

Mniejsza, że p. Profesor nazywa to łamaniem konstytucji. Młodzież doskonale zdaje sobie sprawę, że konstytucja głosząca wolność i równość praw obywateli, nie może wzbraniać tworzenia się grup bliskich pochodzeniem, wiarą i językiem z wyłączeniem ludzi innej wiary, etyki i cywilizacji — ludzi obcych sobie.

Wielkiej natomiast wagi jest argument Pana Profesora, że potępia rozporządzenie „bo w sumieniu swoim chce zostać wiernym chrześcijaninem".

Ponieważ to powiedzenie mogłoby wywołać wśród młodzieży pewien niepokój sumienia, my niżej podpisani długoletni wychowawcy i nauczyciele młodzieży, chcemy wobec niej stwierdzić, że dążenie pozytywne do odgrodzenia się przez wiernych w życiu od Żydów nie sprzeciwia się intencjom, nauce i nakazom Kościoła.

Już od wczesnych wieków Papieże wydawali kategoryczne zakazy brania udziału w życiu Żydów, a karami kościelnymi grozili tym, co rolę domowników żydowskich przybierać będą.

Teologiczny argument p. Profesora o Synu Bożym w ciele semity, specyficznie ujęty haeresim sapit — trąci herezją.

Syn Boży „zstąpił z niebios i wziął ciało przez Ducha św. z Marii Dziewicy i stał się człowiekiem" (credo nicejskie). Jezus Chrystus prawdziwy Bóg jest zarazem prawdziwym człowiekiem, ale podobnego Mu człowieka na świecie nie było i nigdy nie będzie. Nie przyszedł bowiem na świat semita, ale człowiek dla całej ludzkości, by cała ludzkość w Nim i przez Niego została uzdolniona do zbawienia, „który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z niebios" (credo nic.).

A jeśli brać pod uwagę, że p. Prof. Michałowicz w całym wypowiedzeniu nieściśle się wyraża i pod wyrazem semita rozumie Żyda i Chrystusa chce zakwalifikować jako zwyczajnego człowieka według miejsca pochodzenia, to już słusznie nazwałby Go Galilejczykiem w myśl słynnego powiedzenia Juliana Odstępcy — zwyciężyłeś Galilejczyku.

Zwracając uwagę, że długie i słuszne domaganie się młodzieży wolności siedzenia w swej grupie polskiej nie zawierają nic, coby przeciwne było duchowi chrześcijańskiemu, jednocześnie przypominamy, że przez wieki całe na uniwersytetach zakładanych przez Papieży słuchacze siedzieli według grup narodowościowych.

Dziś jeszcze na uniwersytecie papieskim w Rzymie „Gregorianum" ta zasada jest utrzymana i nikomu do głowy nie przychodzi, aby doszukiwać się w tym chęci wzgardy lub poniżenia.

Ks. Seweryn Popławski K. S. T.
Ks. dr. Marceli Nowakowski.

Marsz. Rydz-Smigły wyjechał na promocję ks. Michała

W sobotę o g. 15,30 wyjechał do Bukaresztu marsz. Rydz Śmigły na uroczystości związane z promocją rumuńskiego następcy tronu Wielkiego Wojewody ks. Michała na podporucznika armii rumuńskiej. Marsz. Śmigłego Rydza żegnali na dworcu przedstawiciele Rządu z premierem Składkowskim na czele i przedstawiciele wałdz wojskowych.

BUKARESZT, 23. 10. Pociąg wiozący Marsz. Śmigłego Rydza przekroczy granicę rumuńską w niedzielę wczesnym rankiem. Przyjazd do Sinaja nastąpi o godz. 17.35. Następca tronu szwedzkiego ks. Gustaw Adolf, brat króla Belgów ks. Karol i Marsz. Śmigły Rydz będą powitani na peronie przez króla Karola II, następcę tronu Wielkiego Wojewody Michała i głowę rumuńskiego domu panującego, ks. Fryderyka Hohenzolierna, w otoczeniu dygnitarzy dworskich i wojskowych. Z dworca wysocy goście udadzą się samochodami do zarezerwowanych apartamentów.

KATOWICE, 23. 10. W sobotę przybyli do Katowic berlińskim pociągiem pospiesznym następca tronu szwedzkiego ks. Gustaw Adolf oraz hr. Flandrii, brat króla belgijskiego. Obaj dostojnicy tym samym pociągiem po kilkunastominutowym postoju odjechali do Lwowa, a następnie do Bukaresztu.

BUKARESZT, 23. 10. Ceremonia promocji oficerskiej ks. Michała rozpocznie się w Sinaja w poniedziałek o godz. 9-ej rano. Przygotowania do tych uroczystości są na ukończeniu. Pracami kieruje wicepremier Inculetz.

Ks. Michał dokonał w sobotę inspekcji terenu, na którym mają się odbyć uroczystości, po czym z plutonem na czele którego będzie defilował w poniedziałek, odbył próbną defiladę. Wczoraj wieczorem nadeszła z Londynu do Bukaresztu specjalnym samolotem szabla, którą król Karol wręczy w poniedziałek ks. Michałowi.

Nowy skandal w Chełmie

Okupacja szpitala psychiatrycznego

Pracownicy w obronie lekarzy Polaków

CHEŁM, 23. 10. (tel. wł.) W sobotę personel pielęgniarski szpitala psychiatrycznego w Chełmie rozpoczął strajk okupacyjny, połączony z głodówką. Od rana pielęgniarze odmówili przyjmowania posiłków i nie wydalają się po za obręb zakładu. Nastrój wśród strajkujących mocny.

Delegacja strajkujących złożyła zarządowi szpitala memoriał, w którym strajkujący żądają usunięcia dra Fuhrmanna, żydówki Katzówny oraz sprowadzenia komisji ministerialnej z Warszawy w celu zbadania stosunków w szpitalu.

Dr. Szulz zgłosił dymisję ze stanowiska prezesa w Związku Polskim, który jej jednak dotąd nie przyjął. Szereg organizacji polskich zgłasza wyraz solidarności ze Związkiem i protesty przeciwko niesłychanym metodom dra Fuhrmanna.

Zwolnienie dr. Schulza

W dwa dni po walnym zebraniu Zw. Polskiego w Chełmie, na którym dyskutowano stosunek neofitów do Polski dyr. Fuhrmann, żyd przechrzta wręczył dr. Schulzowi prezesowi miejscowego Koła Zw. Polskiego, zasłużonemu działaczowi narodowemu pismo zwalniające go ze stanowiska lekarza asystenta w szpitalu psychiatrycznym w Chełmie Lub.

Fakt ten jest wyraźnym szykanowaniem działacza narodowego przez żyda.

Jak bezpodstawne było to zwolnienie i z jakim oburzeniem spotkał się w całym polskim społeczeństwie świadczy fakt, że nazajutrz jedyni dwaj lekarze Polacy - katolicy, koledzy p. Szulza dr. dr. Orzechowski i Ossendowski podali się do dymisji, by w ten sposób zaprotestować przeciwko krzywdzącemu zarządzeniu dr. Fuhrmana.

Wieść o usunięciu dr. Szulza błyskawicznie rozeszła się po Chełmie, wywołując wszędzie niesłychane oburzenie. Odrazu przedstawiciele społeczeństwa różnymi drogami poczęli składać wyrazy uznania dr. Szulzowi i jego kolegom za ich ofiarność dla sprawy polskiej.

Dla charakterystyki tła sprawy, warto dodać, że poza żydem dr. Fuhrmanem dyrektorem szpitala prymariuszem jest również żydówka Helena Renera Katz, która najpierw z judaizmu przeszła na ewangelicyzm a potem na katolicyzm.

Oszczerstwa żydowskie

Z chwilą gdy trzej doktorzy Polacy wstąpili do Zw. Polskiego, a dr. Szulz został prezesem Związku p. Katz zaczęła rozgłaszać o nim oszczercze plotki. Zmuszona do odwołania oszczerstw i przeproszenia dr. Szulza żydówka poczęła szykanować Polaka w pracy.

Wówczas lekarze Polacy wysłali do Zarządu Zw. Międzykomunalnego, prowadzącego szpital chełmski memoriał, w którym oświetlili bagno moralne, jakie panowało w szpitalu rządzonym przez żyda Fuhrmana, zarzucając p. Katz nawet kradzieże.

Memoriał wysłano w poniedziałek, a w środę dr. Szulz otrzymał wymówienie, w którym zawiadomiono go, że „z powodu niewykonania swoich obowiązków służbowych i innych ważnych przyczyn" jest zwolniony.

Pozostali sami żydzi

Po dymisji lekarzy Polaków personel szpitala chełmskiego składa się tylko z żydów. Społeczeństwo jednak natychmiast zareagowało wobec wybryku żyda. Następnego dnia odbyło się nadzwyczajne walne zebranie zarządu koła chełmskiego Zw. Polskiego na którym p. dr. Szulz podał się do dymisji, powiadamiając zarząd o przebiegu zajścia w szpitalu. Zarząd dymisji nie przyjął, wyrażając pełne zaufanie dla dr. Szulza oraz doktorów Ossendowskiego i Orzechowskiego „za zajęcie prawdziwie polskiego stanowiska". Równocześnie cały personel chrześcijański szpitala, wyrażając uznanie dla lekarzy Polaków i potępiając żydów, stwierdza, że: „postępowanie dyr. Fuhrmana w stosunku do dr. Szulza to dalszy ciąg krzywd, jakie lekarze żydzi wyrządzają personelowi i żąda usunięcia dr. Fuhrmana i dr. Katz, cofnięcia wypowiedzenia dr. Szulzowi, sprowadzenia komisji z Min. Pracy i Opieki Społecznej dla stwierdzenia skandalicznych stosunków w szpitalu.

Na znak protestu wszyscy Polacy zatrudnieni w szpitalu podają się do dymisji. Nowy skandal chełmski, po sprawach szkolnych, znowu przypomniał o rozpanoszeniu żydostwa. Czas najwyższy skończyć z żydowską bezczelnością.

Wyrok śmierci na hr. Wielopolską

Według wiadomości, jakie nadeszły z Niemiec, hr. Wielopolska, o której uwięzieniu donosiliśmy w swoim czasie, została skazana na śmierć, wyrok jednak nie został wykonany. Podobno hr. Wielopolska ma w drodze wymiany powrócić do Polski.

Nowy ponury rekord

14 wyroków śmierci w ciągu 1 dnia

MOSKWA, 23. 10. Trybunał wojenny skazał 5 członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowej, prowadzącej akcję szkodniczą w rolnictwie rejonu irbitskiego, obwodu swierdłowskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie i jednego na 15 lat więzienia. Wśród skazanych na karę śmierci znajdują się sekretarz rejonowego komitetu partyjnego, przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego, naczelnik rejonowego wydziału rolnego oraz dyrektor państwowego urzędu zbożowego.

W Troicku, obwód czelabiński, sąd skazał 7 członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowej, prowadzącej akcję szkodniczą w rolnictwie rejonu uwelskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż większości procesów, kończących się wyrokami śmierci, figurują sekretarze partyjni, przewodniczący komitetów wykonawczych oaz dyrektorzy państwowych urzędów zbożowych.

Znów trzy tragiczne wypadki

KATOWICE, 23.10. W podziemiach kopalni „Pokój" w Nowym Bytomiu na skutek oberwania się zwałów węgla ze stropu, poniósł śmierć na miejscu górnik Franciszek Tomala. W podziemiach kopalni „Donnersmark" w Chwałowicach został przysypany zwałami węgla górnik Alfons Glaca, który doznał zmiażdżenia obu nóg i ciężkich obrażeń całego ciała. Na kopalni „Rymer" w Niedobczycach uległ wypadkowi górnik Paweł Durcok, który doznał złamania obu nóg.

Vittorio Mussolini powrócił z Ameryki

RZYM, 23.10. Do portu w Neapolu zawinął motorowiec „Rex", na pokładzie którego przybył z Nowego Jorku Vittorio Mussolini, najstarszy syn Il Duce. Vittorio Mussolini był przez dłuższy czas w Hollywood, gdzie studiował organizację przemysłu filmowego.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adrés telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr na ostatniej stronie — 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy. — tłusty druk — podwójne. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz Tel. 72733.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński